

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumca.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauss

REDAKCJA:  
Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67  
Noctna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:  
Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:  
Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolity milimetr 25 gr. Drobnie ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Bumerang czeski

Z poza Olzy nadchodzą coraz to bardziej niepokojące wiadomości. Zależy komuś na tem, ażeby umyślnie tamtejszej ludności zarówno osiadłej polskiej, jak i przybyszów czeskich wprowadzić w stan jak największego rozgarączkowania. Oto na przykład w ostatnich dniach sprowadziły władze czeskie do Cz. Cieszyna t. zw. „pogotowie”, to jest oddział 40 młodych żandarmerów, umyślnie wyszkolonych do walki z „irredentą”. Znana jest akcja podobnych oddziałów, a może i tegosamego — na pograniczu czesko-niemieckim, a przedtem jeszcze słowacko-węgierskim! Oddziały te wykazują specjalną „aktywność”, punktem ambicji jej dowódców i poszczególnych członków jest wykazywanie się największymi — „wynikami”... A wiadomo co to oznacza.

Poprzedziły ściągnięcie tego — uzasadniony później to powiedzenie, — prowokacyjny oddziału następujące wypadki ostatnich dni, które są jednakowoż ukoronowaniem dłuższej już akcji, trwającej od kilku dobrych miesięcy: uszkodzenie w nocy na 31 stycznia br. pomnika czeskiego, odsłoniętego niedawno w t. zw. Kanadzie, czelniczy leżący między Trzyniecm a Konišką, oraz zerwanie ze ściany i strząśnięcie o stoł portretu Masaryka przez nieznane sprawcę w nocy 7 lutego br. w czeskiej szkole w Karpętnej gminie stropocentowa polskiej niemiał, bo prócz „nauczyciela i żandarma Czechów tam nie znajdziesz!

Prasa czeska stworzyła na podstawie tych „faktów” niesłychane oskarżenie pod adresem całej ludności polskiej w Czechosłowacji, całego nieomal narodu polskiego. Śledztwo nie jest jeszcze bynajmniej ukończony, ale pisma czeskie, zwłaszcza zaś organ ministra spraw zagranicznych Beneša — „Czeskie Slovo” już widzi sprawcę w obozie polskim, przedstawia sprawę tak, jakby czeska ludność na Śląsku nie była pewna dnia ani godziny! Jest to ciąg dalszy tej hecy, jaką od szeregu miesięcy uprawia się celowo, ażeby skłonić władze czeskie do jakichś radykalnych posunięć przeciwko ludności polskiej tak, jak gdyby te zykany, jakim od lat podlega 150.000-cznych odłam naszej ludności polskiej, bez jej woli przyłączony do Czechosłowacji, nie był gwałtem dostatecznie jaskrawym i na tęczęcie zupełnie w sensie czeskim bezowocnym.

Spółeczeństwo polskie nie ulęknie się tej nowej fali pogróżek, teroru, prowokacji. Z głosów prasy polskiej, wychodzącej za Olzę przebijają spokój, który jest znamię — czystego sumienia. „Prawo Ludu” oświadcza n. p., że chętnie, analogicznie do Czechów ustaliłoby nagrodę za wyłączenie sprawy, tak jest pewne swego. Bo istotnie: jaki mogliby mieć Polacy cel w urządzaniu podobnie głupich demonstracji? Inaczej natomiast sprawa wygląda, jeżeli wyobrazić sobie, że to prowokacja, ażeby, naśladowanie przez rzekomo demokratycznych Czechów roboty czarnej ochrani! Czesi chcą mieć w ręku „dowody” polskiej nielojalności, że ich zaś mieć nie mogą, więc...

Metody te napewno nie przyniosą Czechom sukcesów. Mogą chwilowo sprowadzić wielkie nieprzyjemności, na tamtejszych Polaków i to napewno jest jeden z niemięjszych powodów powyższych prowokacji; nie mogą jednakowoż nagąć, uczynić gętszą, bo wogóle mowy nie ma o jej złamaniu, — ludności polskiej za Olżę! W niczem też nie mogą prowokacje

Niemcy gotowe wszcząć rozmowy na temat uchwał londyńskich

Berlin. Wczoraj w południe minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath przyjął ambasadorów angielskiego sir Phipps'a oraz francuskiego Francois Poncet'a, którym zakomunikował odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję angielsko-francuską z dnia 3 lutego. Odpowiedź niemiecka jest zwięzła i obejmuje 2 stronicę pisma maszynowego. Odpowiedź ma formę dość ogólną i utrzymana jest w tonie przychylnym dla otwarcia rokowań dyplomatycznych na temat wszystkich spraw, które poruszone zostały przez aide memoire angielsko-francuskie.

Odpowiedź niemiecka zakomunikowana została niezwłocznie w tłumaczeniu przez obu ambasadorów do Londynu i Paryża. Treść odpowiedzi Niemiec ogłoszona ma być w sobotę w prasie porannej.

Pośrednictwo Angli.

Londyn. Udzielając ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedzi rządu niemieckiego, minister Neurath miał podkreślić, że Niemcy są zadowolone z przyjmującej rolę pośredniczącej W. Brytanii w sprawie doprowadzenia do porozumienia w Europie i chętnie widzieliby w Berlinie odpowiedzialnego ministra brytyjskiego dla wszczęcia rozmów. Spodziewane jest przeto, że minister Simon albo Eden udadzą się w końcu lutego do

Berlina. Memorjał Niemiec doręczony ma być również innym rządóm zainteresowanym, mianowicie belgijskiemu, włoskiemu i polskiemu.

Różnica poglądów między rządami Angli i Francji

Londyn. Według otrzymanych tu wiadomości z Berlina minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath udzielił ambasadorom Francji i W. Brytanii ustnych wyjaśnień co do stanowiska Niemiec wobec sformułowanego w Londynie programu francusko-brytyjskiego. Wyjaśnienia ministra uzupełnione były dłuższym memorandumem szczegółowo formułującym stanowisko Niemiec i żądającym wyjaśnień poszczególnych punktów tego programu.

Wedle tychże doniesień rząd niemiecki wyrażać ma zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rokowań o pakt lotniczy. Propozycja ustalenia stosownej płaszczyzny dla rokowań o konwencję rozbrojeniową i o anulowanie części piątej traktatu wersalskiego również przyjęta została przez Niemcy przychylnie, natomiast szereg zastrzeżeń wysuwają Niemcy co do przystąpienia swego do paktu rzymskiego w sprawie niepodległości Austrii, oraz wypowiadają się negatywnie co do paktu

wschodniego, opartego na zasadzie wzajemnej pomocy.

Odpowiedź niemiecka wywołać miała w brytyjskich kołach rządowych wrażenie korzystne.

Kola te jednak zdają sobie sprawę z tego, że w Paryżu nota Niemiec nie będzie przyjęta przychylnie. W rządzie brytyjskim przeważa tendencja rozpoczęcia przedewszystkiem rokowań o konwencję lotniczą, celem otwarcia drogi do dalszego porozumienia. O ile więc rząd niemiecki gotów jest przystąpić do tego rodzaju rokowań, to zarówno w rządzie brytyjskim, jak i w brytyjskiej opinii publicznej znajdzie żywe echo.

Zastrzeżenia niemieckie co do paktu wzajemnej pomocy na Wschodzie nie wywołują w Londynie reakcji ujemnej, gdyż niechęć do tego paktu staje się w Londynie coraz wyraźniejszą.

W tych warunkach należy zacząć, w jaki sposób odmienne reakcje na odpowiedź niemiecką w Paryżu i Londynie zostaną sprowadzone do wspólnego mianownika. Naogół od czasu wyjazdu Flandina i Lavała z Londynu, w stosunkach francusko-brytyjskich daje się zauważyć pewne ochłodzenie.

Jak słychać, członkowie gabinetu brytyjskiego z Baldwinem i Macdonaldem na czele, a zwłaszcza sam minister spraw zagranicznych Simon byli bardzo niezadowoleni z końcowej fazy rokowań w Londynie, przedewszystkiem zaś z niedyskrecji Flandina wobec agencji Havasa, popelnionej jeszcze przed formalnym zakończeniem rokowań, oraz z propagandowego wyszkania różnym londyńskich przez Flandina dla celów wewnętrzno-politycznych, jako zwycięstwa Francji.

Wyrazem tego ochłodzenia była rezerwa, jaką wykazał w czasie swej wizyty w Paryżu w ub. piątek i sobotę minister Simon, który nawet nie odwiedził Flandina i nie odbył z nim żadnej rozmowy. — Widoki dalszych rokowań o program londyński nie zapowiadają się przeto zbyt optymistycznie.



Burza śnieżna, które szaleją jeszcze nad Europą, nawiedziły także północną Afrykę. W Wysokim Atlasie, który w ub. roku był terenem ekploracji alpinistycznej ze strony polskiej wyprawy, z przebiegu której na łamach naszego pisma dawaliśmy bardzo wyczerpujące sprawozdania — również spadły olbrzymie śniegi, całkowicie przerywając komunikację na drogach górskich. Na zdjęciu widzimy grupę turystów i wojskowych, których auto ugrzęzło w śniegu śnieżnej na jednej z dróg w Atlasie.

te wpłynąć na linię polityczną ani Pana Konsula Rzplitej Polskiej Malhomme'a, którego Czesi za wszelką cenę chcieli by się pozbyć z terenu, ani, oczywiście, Warszawy. Jak bumerang wrócić powioli te na sprawców i im tylko wyrządzą szkody.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj wyjechał na Targi Brytyjskie do Londynu Minister Przemysłu i Handlu p. Henryk Floyar-Rajchman na specjalne sprośnienie Rządu Wielkiej Brytanii.

Goering następcą Hitlera?

BERLIN. W berlińskich kołach dyplomatycznych oczekują, że premier Goering zamianowany zostanie z dniem 1 marca wicekanclerzem oraz zastępcą Hitlera, jako głowy państwa.

Zniżki teatralne dla Czytelników „Polski Zachodniej”.

Administracja naszego wydawnictwa zniżyła na nast. przedstawieniu Teatru Polskiego w Katowicach: Gwarantek 21 bm. o godz. 20-tej premiera znakomitej komedji Fodora p. t. „Maltańskie jakich mało”, Kupon Nr. 6.

**Dla Czytelników „Polski Zachodniej”**  
Kupon Nr. **6** Rok 1935  
uprawnijający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” **AWANSAW** na kupon biletu zaletkowego w Kasie Teatru Polskiego w Katowicach.

# Policja polska wzorem dla zagranicy

## Minister Kościłkowski odplera zarzuty opozycji pod adresem policji

Warszawa. W zakończeniu obrad komisji skarbowo-budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos minister Zygmund Kościłkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Jeżeli miał scharakteryzować dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarówno w Sejmie, jak i obecnie musiałbym stwierdzić, że krytyka mego resortu jest łagodna. Właściwie krytykowano tylko poszczególne wyroczenia urzędników w terenie i to w dodatku urzędników najniższych. Przeważnie krytyka sprowadzała się do krytykowania postępowania policji. Pozwalam sobie tutaj dać komisji niektóre wyjaśnienia i zacząć od tej właśnie kwestii policyjnej. W sprawie policji przemawiałem i na komisji budżetowej Sejmu i na plenum Sejmu, nie chcąc więc się powtarzać, chcę podkreślić pewne tylko rzeczy, które przemilczaniem być nie mogą.

Jeżeli chodzi o zasadniczą krytykę i ostrzeżeń, to krytyka ta wychodzi z ust posłów i senatorów opozycji. Policjanci podlegają regulaminowi bardzo surowemu, za każde przewinięcie są karani, dlatego pozwolili sobie na komisji sejmowej wrócić uwagę, że zarzuty stawiane na posiedzeniu komisji względnie na plenum w stosunku do policjantów, czy innych urzędników państwowych i wymienianie ich nazwisk jest wielką krzywdą, która im się użycie przez podawanie nieprawdopodobnych danych, krzywdę, którą urzędnicy i policjanci odczuwają, która ich rozgorycza i mimowoli usposabia niechętnie do partji politycznych, które go skazują stale.

Czyż panowie istotnie wierzą w to, że w obywatelu z chwilą przywdziania mundur policjanta odrzucając się jakiejś instynkty krwiożercze, jakaś chęć zaga-

cania się nad innymi? Albo jest to cecha nasza narodowa, czemu kategorycznie zaprzeczam, albo zarzuty tutaj stawiane są zarzutami krzywdzącymi i niesłusznymi. Nie słyszałem zarzutów w stosunku do oficerów policji. Znaczący to, że są dobrzy. Jeżeli oni są dobrzy to i wychowanie policjantów przez nich jest dobre, czyli w metodach wychowania i regulaminach nie ma nic złego. Przepisy i regulaminy są ostre.

Nie ulega wątpliwości, że najlepszą policją na świecie jest polska. Nie jest to tylko moje zdanie, jakkolwiek zwidziałem wiele państw i wszędzie widziałem różnicę na naszą korzyść. Świadczy o tem choćby tylko fakt, że po wzory organizacyjne przysyłają przedstawiciele zagranicznych organów bezpieczeństwa. Bardzo ostro pienują się wartości i jakości policjantów. Wszystkie jedno kto jest ministrem spraw wewnętrznych, każdy z nich musi dbać o morale policji. Sprawa użycia broni. Jest

to sprawa niesłychanie drażliwa. Przepisy przestrzegane są bardzo ściśle. Jest w nich powiedziane, że jeżeli nastąpi użycie broni, to nawet chociaż niema rannych przeprowadza się dochodzenie. Jeżeli są ranni i zabici sprawa idzie do prokuratora, który prowadzi śledztwo. Mogą zaręczyć, że użycia broni bez potrzeby prawie nigdy niema. Użycie broni spowodowane jest czasem tem, że agresywność u nas w stosunku do policji jest duża. Proszę wierzcie — nie chcę robić zarzutu — nie chcę nikomu sprawić przykrości, ale mojem wewnętrznym przekonaniem jest, że jedną z przyczyn bardzo ważnych użycia broni przez policję jest działanie opozycji, która może niejednokrotnie swą szkodliwą krytyką policji rozczuhlać elementy obywatelskie i w stosunku do policji czasem czyni jej agresywnymi.

W dalszych swych wywodach Pan Minister poświęcił uwagę sprawie mniejszości narodowych.



Dnia 22 bm. upływa 125 lat od urodzin największego polskiego kompozytora, wirtuoza-pianisty, Fryderyka Franciszka Chopina. Urodził się on w żełaznej Woli pod Warszawą 22. II. 1810 r. z ojca Mikołaja, emigranta z Francji i Justyny Krzyżanowskiej. W czasie swego krótkiego żywota (umarł w 39 roku życia) stworzył Chopin wielką ilość genialnych utworów muzycznych, które zapewniły niemiertelność jego imieniu i odkryły sławę naród polski. Muzykę Chopina znamionuje liryzm, melancholja, niemniej i akcenty heroicznej siły. We wszystkich jego kompozycjach przebijają silnie pierwiastki narodowo polskie. Tworczosci Chopina poświęcimy osobny artykuł.

## Przed wcieleniem Zagłębia Saary do Rzeszy

Rzym. Umowa o wcieleniu Saary do Niemiec będzie podpisana przez ambasadorów Francji i Niemiec prawdopodobnie w nadchodzący poniedziałek w Neapolu.

Paryz. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybywa do ParYZa w celu odbycia konferencji w sprawie likwidacji zagadnień, związanych z Zagłębiem Saary. Dziś upływa termin, wyznaczony przez Ligę dla zakończenia rokowań. Ponieważ rozmowy doprowadziły do pomysłowego wyniku, możliwym jest, iż Liga Narodów zechce odbyć specjalną sesję przed objęciem w posiadanie Zagłębia Saary przez Rzeszę.

## Zaproszenie oddziału angielskiego w Saarze do ParYZa.

London. Część wojsk brytyjskich, wysłanych do Zagłębia Saary, w drodze powrotnej na zaproszenie rządu francuskiego odwiedzi Reims i ParYZ. Zaproszenie zostało przez wojsko brytyjskie przyjęte, zaś wizyta, która będzie trwała 24 godziny, dojdzie do skutku za 10 dni. Również część wojsk włoskich została zaproszona. Wizyta ta da niewątpliwie okazję do zmanifestowania braterstwa broni między wojskami byłej Ententy z czasów wojny.

## Wotum zaufania dla polityki Mussoliniego

RZYM. Odbyła się tu zimowa sesja wielkiej rady faszyzowskiej, na której Mussolini złożył obszernie sprawozdanie z polityki międzynarodowej i omówił wszystkie zagadnienia interesujące szczególnie Włochy. Po s,rawozdaniu Mussoliniego, przyjętem zjaskrawienie przez radę, przemawiało kilku członków rady, poczem Mussolini zabrał ponownie głos i omówił charakter układu włosko-francuskiego, układu włosko-angielsko-egipskiego, dotyczącego Libji i Sudanu oraz układów z roku 1927 i 1933, określających terytoria pomiędzy Somali włoską a Kenją. Wielka rada faszyzowska zaaprobowała wszystkie te układy i odroczyła się.

## Zabójcze mrozy

BUDAPESZT. Niezwykle mrozy, panujące na Węgrzech, pocięgnęły za sobą ofiary w ludziach. W Szegedynie policja znalazła wóznika zmarzniętego w sankach. Odwieziono go do szpitala. Pod Szegedynem znaleziono ciało włościanki, która zmarła na śmierć w drodze z miasta do domu.

TURYŃ. W całych północnych Włoszech w dalszym ciągu panują silne mrozy, opady śnieżne są szczególnie wielkie w okolicy Alby. Rzeki przeważnie zamarzyły. Termometr wskazuje 16 poniżej zera.

## Powódź

MOSKWA. Powódź w Azji środkowej rozszerza się. Rzeka Amu-Darja ponownie zewrwała szereg tam, zagrażając zalaniem plantacji bawełny i kilku okolicznych miast. Szereg statków jest poważnie uszkodzonych przez lody.

## Śmiertelne żniwo grypy

PARYŻ. Prasa donosi, że epidemia grypy w wojsku spowodowała 108 śmiertelnych wypadków.

BUDAPESZT. W stolicy Węgier szerzy się epidemia grypy: zanotowano 5 wypadków śmierci.

MADRYT. Według dotychczasowych obliczeń szkodliwa dla dzieci choroba na grype wynosi mniej więcej około 30 procent. Epidemia grypy szerzy się w Hiszpanji w dalszym ciągu.

## Student podejrzany o udział w zabójstwie Formisa

PRAGA. Aresztowano w Czechosłowacji studenta niemieckiego, u którego w czasie rewizji znaleziono oznaki hitlerowskie, korespondencje obciążające i portret Hitlera. Student ten podejrzany jest o udział w zamordowaniu inż. Formisa.

## 6 osób zginęło w płomieniach

KAIR. W czasie pożaru, jaki wybuchł dzisiejszej nocy w Beni Saleh w pobliżu Minil zginęło 6 osób, a kilka jest rannych. Znaczna ilość domów spłonęła.

## Wzrost alkoholizmu w Niemczech

BERLIN. Biskup diecezji berlińskiej dr. Barenz wydał odezwę, w której wskazuje na zastraszający wzrost alkoholizmu oraz przedstawiając spowodowane przez nadużycie alkoholu w obecnych Niemczech. Biskup zapowiada podjęcie przez Kościół katolicki walki z tym objawem upadku.

## W Sejmie spokój

WARSZAWA (tel. wł.). W gmachu Sejmu panował wczoraj całkowity spokój. Sejm dotrzymał terminu wykonania prac budżetowych, który wyznaczony był na 15 lutego. Obecnie Sejm zajmie się innymi sprawami. M. in. dyskusji zostaną poddane ustawy podatkowe, kilka projektów, które zostały odesłane do komisji.

W senacie dobiegają końca prace komisji skarbowo-budżetowej. Zostały one nieco opóźnione wskutek choroby generalnego referenta budżetowego w Senacie p. Szarskiego.

## Pożar fabryki w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj rano wybuchł duży pożar w fabryce puszek blazanych przy ul. Wolskiej 73. Płomienie objęły cały budynek fabryczny. Na miejsce pożaru przybyły trzy oddziały straży ogniowej, którym udało się po trzygodzinnej akcji ratowniczej umiejscowić pożar i zapobiec niebezpieczeństwu rozszerzenia się pożaru na sąsiednie budynki. Część fabryki z maszynami i całkowitem urządzeniem uległa zniszczeniu. Fabryka jest ubezpieczona. Naskutek tego pożaru część robotników, pracujących w tej fabryce, pozbawionych zostanie pracy.

## Plan parcelacyjny na 1936 rok

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj ogłoszony został plan parcelacyjny na rok 1936, który został ustalony rozporządzeniem Rady Ministrów. Według tego planu rozparcelowanych ma być w roku 1936 w poszczególnych województwach 20 tysięcy hektarów gruntów, należących do Państwa i Państwowego Banku Rolnego oraz 80 tysięcy hektarów gruntów prywatnych. Równocześnie ogłoszono wykaz imienny nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi. Według tego wykazu przymusowemu wykupowi zostanie poddanych 22.432 hektarów gruntów prywatnych.

## Przyczyna katastrofy sterowca „Macon”

SAN FRANCISCO. Komandor Wiley stwierdził, iż przyczyną katastrofy aerostatu „Macon” było pęknięcie jednej z metalowych części szkieletu statku powietrznego, co spowodowało przerwanie powłoki i ulatnianie się gazu. „Macon” spadł do morza z szybkością 100 mtr na minutę.

## Pojednawcze stanowisko Abisynji

Rzym. Abisyński charge d'affaires złożył w prasie zagranicznej oświadczenie, w którym twierdzi, że rząd abisyński nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ostatnie incydenty. W okolicach Ad-Dub nie są gramadzone wojska abisyńskie. Wszystkie zarządzenia mobilizacyjne — zdaniem przedstawiciela Abisynji — są nieuzasadnione. Mobilizacja włoska nie stwarza sprzyjającej atmosfery dla toczących się rokowań. Powyższe oświadczenie komentowane jest jako dowód pojednawczego stanowiska rządu abisyńskiego.

## Heesevelit nie może utaskawit Hauptmanna

Waszyngton. Sekretariat stanu do spraw sprawiedliwości wyjaśnia, że prezydent Roosevelt nie ma prawa łaski w stosunku do Hauptmanna, gdyż wyrok został wydany nie przez sąd federalny, lecz przez sąd stanu New Jersey.

Nowy Jork. Naczelnik więzienia we Flemington zapowiedział, że w najbliższą niedzielę Hauptmann będzie przewieziony do więzienia w Trenton, stolicy stanu New Jersey i osadzony w celi skazanych na śmierć. Opinia publiczna po wyroku jest podzielona. Stronicy Hauptmanna wybili szyby w gmachu sądu. Adwokat Reilly oświadczył, że wyrok jest jedną z największych pomyłek sądowych w ostatnich czasach.

Nowy Jork. Żona Hauptmanna powróciła z dzieckiem do Nowego Jorku, gdzie zamieszkała u swoich przyjaciół. Obrona w dalszym ciągu zamierza wnieść apelację. Niektórzy adwokaci obrony proponują zorganizować składkę publiczną na koszt apelacji, inni zaś usiłują zmieścić stan New Jersey do poniesienia kosztów apelacji na podstawie prawa o pomocy cudzoziemcom.

Nowy Jork. Z Flemington donoszą, że Hauptmann płakał przez całą noc. Zasnął dopiero nad ranem. Pani Hauptmann w towarzystwie obrońcy otrzymała widzenie z mężem. Rozmowa trwała pół godziny.

## Usuwanie ze stanowisk zwolenników Trockiego

Moskwa. Wydalony został z partji doцент instytutu statystycznego w Woroneżu — Lutikow oraz jeden z aspirantów, członków związku młodzieży komunistycznej za publiczną propagandę trockistowską.

Na węzle Jasinowataja (zagł. doniekie) wydano z partji 4 b. trockistowców, członków kolejowego wydziału politycznego. Za tolerowanie kolportażu literatury trockistowskiej - ziniowejwskiej w wielkich zakładach metalurgicznych w T-

le, usunięty został ze stanowiska wiceprezesa okręgowego komitetu związków zawodowych Gawriлін.

## Falszywy profesor.

Moskwa. W Orle aresztowano pseudo uczonego Sojasowa, który na zasadzie stażowanych dyplomów naukowych przez 4 miesiące wykładał ekonomję polityczną w tamtejszym instytucie pedagogicznym i pobierał 250 rubli za godzinę wykładów. Jak się okazało, Sojasow jest byłym komunistą, trzykrotnie wydalonym z partji.

# W czym interesie?

**Nowa haniebna rola „Polonii” — Organ fiducyjnika propagandową tubą dzikich pretensyj aferzysty — Tomalla**

Wśród pietnowanych przez nas byłych dyrektorów „Wspólnoty Interesów”, których rabunkowa gospodarka naprawić obecnie musi Nadzór Sądowy tego koncernu wymieniającemu swego czasu często nazwisko p. Tomalla, b. gen. dyr. Wspólnoty Interesów.

Tego dygnitarza, zarabiającego bajątkie sumy nima już na Śląsku. Zagrożony dochodzeniem prokuratorów z powodu szeregu oszukanych aker uciekł p. Tomalla do Niemiec.

P. Tomalla przed swą ucieczką do Niemiec naraził Wspólnotę Interesów na dziesiątki milionów strat. Swoje oszukane słuchty przeprowadzał p. Tomalla m. in. pod osłoną fikcyjnych, założonych przez siebie organizacji jak np. „Meteor” lub „Minea”, przez które to organizacje nie mające żadnych prawnych podstaw istnienia, przesyłał p. Tomalla milionowe prowizje. Na podstawie mlarodajnych, materiałów możemy stwierdzić, że p. Tomalla na adres dwóch tylko takich fikcyjnych instytucji — a było ich więcej — przesłał prowizje na obrzmyłą sumę około 7 milionów złotych.

Stwierdzamy przy tem, że prowizje te były wypłacane bez żadnych świadectw owych firm. Jest to tylko drobna cząstka strat, idących w dziesiątki milionów, na które p. Tomalla naraził koncern Wspólnoty Interesów.

Każdy uczciwie myślący człowiek łatwo zrozumie, że wprowadzając do Wspólnoty Interesów Nadzór Sądowy nie mógł nadać honorarów prowizjami dyrektora nieuczynnego, który w dodatku uciekł zagranicę przed odpowiedzialnością karna. Toteż Nadzór Sądowy wstrzymał p. Tomalla wypłatę pensji, wynosząca aż 16 tysięcy złotych miesięcznie zredukował te obrzmyłą sumę do 250 zł. miesięcznie. Jeśli się zważy, że na skutek ucieczki zagranicę p. Tomalla ten samem pozował się wszelkich uprawnień, to raczej dziwić się należy, że Nadzór Sądowy Wspólnoty Interesów i tak bardzo ogólnie obszedł się z p. Tomalla.

P. Tomalla jednak, przebywając w bezpiecznym miejscu zagranicą, ma tupet i chęć. Oto aferzysta, który tużto się obowił za czasów swel „gospodarki” w Wspólnocie Interesów i naraził ten koncern na straty idące w dziesiątki milionów zdobył się na zachwałotę zaskarżenia nadzorców sądowych Wspólnoty Interesów przed Cywilnym Sadem Okręgowym w Katowicach. Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyła się w ub. środę. Na rozprawie te, rozpatrująca dzikie pretensje aferzysty nikt nie zwrócił uwagi, ani też nie wywołała ona żadnego szczególnego zainteresowania.

I niktby też nie zajął w sprawie pieniakim tupetem p. Tomalla, gdyby nie sławetna „Polonia”, organ sprzedajnego fiducyjnika p. Koriantego, „Polonia” robi z procesu p. Tomalla sensację, i to skierowując jej ostrze bynajmniej nie pod adresem aferzysty Tomalla, lecz pod adresem Nadzoru Sądowego Wspólnoty Interesów, a nawet pod adresem władz.

P. Tomalla, wiadomemu sobie widocznie drogami, umiał zaranżować kampanię propagandową. Przedewszystkiem więc znalazł się adwokat w osobie p. Prusa, znanego politycznego p. Koriantego, który podał się zastępcą prawnego p. Tomalla, i oto dziwna rzecz. Chociaż na omawianej rozprawie poza zastępcami prawnymi oby stron nie było na sali sądowej nikożo z prasy ani z widów, „Polonia” popisuje się obszernym sprawozdaniem z przebiegu rozprawy.

Sprawozdanie to, zawierające szereg dalszych napaści na Nadzór Sądowy „W. I.” jest tak skonstruowane, by czytelnika skłaniać dla uznania pretensyj p. Tomalla. Co więcej, w sprawozdaniu „Poloni” znajdują się informacje, zgola nieporuszane na rozprawie, znajdujące się natomiast w piśmie zastępcy prawnego p. Tomalla, wrocznym Sądowi. Łatwo się więc można domyślić, że dostawca materiałów do sprawozdania sądowego „Poloni” był zastępcą prawnym p. Tomalla p. Prus.

Jest rzeczą charakterystyczną, że p. Tomalla za pośrednictwem swego adwokata p. Prusa, usiłuje ze swoich pretensyj zrobić proces o podłożu politycznym. P. Prus tak przecież gorliwie działa w obronie swego klienta, że domaga się przesłuchania w charakterze świadków wybitnych osobistości z administracji Województwa Śląskiego.

Ze sprawy więc bezpodstawnych pretensyj skompromitowanego aferzysty, który uciekł zagranicę przed odpowiedzialnością sądową, usiłuje się zrobić rodzaj sprawy politycznej, usiłuje się skonstruować proces o podłożu politycznym, by p. Tomalla.

aferzystę przedstawił jak oliarę przesławianą narodowego!

Zabiegł w tym kierunku władca w taktyce p. Prusa, zastępcy prawnego p. Tomalla, a z propagandowym sukcesem dla tych zabiegów spieszy organ p. Koriantego.

Ten sam organ fiducyjny, który gorzej się pensjami nadzorców sądowych w wysokości 5 tys. złotych miesięcznie, udziela swel huczelnej propagandy dla pretensyj p. Tomalla, który zarabiał 16 tysięcy zł. miesięcznie, nie licząc lnych obrzmyłych dochodów, jakie rozmaitemi drogami ten demaskowany aferzysta ścigał dla siebie.

Organ p. Koriantego, który bawił się w złośliwego stróża wydatków czynionych przez Nadzór Sądowy, uważa widocznie za rzecz zgola naturalną, że p. Tomalla pobierał 16 tys. złotych miesięcznie i uważa widocznie, że p. Tomalla, który uciekł przed odpowiedzialnością karną „krzywdą” się stała, że tych 16 tysięcy miesięcznie nadal zadarmo nie pobiera.

Gdy na te procesy, ogłoszonego przez p. Tomalla porównamy z jednej strony widoczna zyczliwość propagandową organu

## Dlaczego fiducyjnik nie gorzy się tłustymi zarobkami swoich ludzi

Wśród demagogicznych zarzutów, jakimi od dłuższego czasu fiducyjna „Polonia” zaspjuje nadzór sądowy „Wspólnoty Interesów” znajdowała się inwektywa, jakoby radca prawni Wspólnoty Interesów pobierał bardzo grube honorarium z tytułu wygotowania wniosku o nadzór sądowy nad Wspólnotą Interesów.

Trzeba tu dodać, że honoraria takie są ustawowo oznaczone i gdyby je nawet doradca prawni pobierał to pod względem formalnym byłby zupełnie w porządku.

Doradca prawni w osobie p. adwokata Mieczysława Chmielewskiego, zaangażowany do Wspólnoty Interesów już przed wprowadzeniem nadzoru sądowego, powodowany poczuciem obywatelskiem nie pobierał jednak należnej mu kwoty z tytułu honorarium, lecz w całości przekazał ją na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Podobnie ładnych postanowieni nie spotyka się często wśród ludzi. Zazwyczaj bowiem osoby, nawet dużo zarabiające nie są skłonne do hojnych ofiar.

„Polonia” jednak zamiast z uznaniem podnieść obywatelski czyn p. adwokata Chmielewskiego, usiłuje nadal go szarpnąć. Możeby więc tak fiducyjny organ ze-

chciał wskazać na analogiczny przykład ofiarności obywatelskiej w szeregach dobrze zarabiających korfanciarzy.

A są wśród zwolenników fiducyjnika — oprócz niego samego — ludzie bardzo tłusto zarabiający.

Wiemy n. p. konkretnie, że kancelaria adwokacka Wolny, Mildner, Mroczkowski za akt nostryfikacyjny, dotyczący jednego tylko przedsiębiorstwa Wspólnoty Interesów pobrała obrzmyłą sumę 160 tysięcy złotych w gotówce.

Jeśli więc „Polonia” tak strasznie się gorzy honorarium p. adwokata Chmielewskiego, choć on tego wynagrodzenia nie podjął, lecz przekazał je na cele publiczne, to dlaczego nie gorzy się tłustem honorarium, pobranem w całości i w gotówce ze Wspólnoty Interesów przez kancelarię swojego człowieka!...

Wstrętna obłuda i dwójka miara moralna stosowana przez organ p. Koriantego jest zbyt jaskrawa, by trzeba tu coś jeszcze dodawać.

No, ale jakże można wymagać poczucia prawdy i moralności od sprzedajego fiducyjnika, dla którego kryteria etyczne wogóle nie istnieją.

Ze śląskich kopalń i hut.

## Konferencje w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle przetwórczym

Delegacja Związku Metalowców Z. Z. Z. u Głównego Inspektora Pracy p. Klotta.

W ub. piątek, 15 bm. p. Klott, Główny Inspektor Pracy z Warszawy w towarzystwie Komisarza Demobilizacyjnego p. Maskego przyjął delegację Związku Metalowców ZZZ w osobach pp. posła Kapuścińskiego, prezesa Rogackiego i sekr. okręgu, Bajdura.

Delegacja przedstawiła p. Inspektorowi Klottowi postulaty ZZZ w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle przetwórczym na Śląsku. Delegacja poruszyła również ogólne zagadnienia ekonomiczne, dotyczące robotników na Śląsku, jak również sprawę zwolnień w Hucie „Batory”.

Do wysuniętych przez delegację tcz p. Inspektor Klott ustosunkował się zyczliwie.

W najbliższych dniach p. Inspektor Klott odbędzie konferencję z przedstawicielami związków zawodowych na temat zagadnień ogólnych.

Jak się dowiadujemy p. Inspektor Klott pozostanie w Katowicach do poniedziałku. Ponadto dowiadujemy się, że posiedzenie Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej w sprawie zamierzonych obniżki płac w przemyśle przetwórczym odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 16.

Konferencja w Kom. Demobilizacyjnego.

W dniu wczorajszym Komisarz Demob. inż. Seroka odbył szereg konferencji z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zamierzonych redukcji i turnusów na kopalniach.

W sprawie wniosku kop. Giesche o powiększenie turnusu o 750 robotników, przyczem łączna liczba urlopowanych turnusowo wyniosłaby 1.200 osób, komisarz demob. zapowiedział wydanie orzecznia po zbadaniu sytuacji na miejscu.

Odnosnie do brykietowni kop. Rymer, której dyrekcja zgłosiła zamiar zredukowania 58 robotników, komisarz demob. również odrzucił wydanie decyzji po konferencji z sekretarzem ZZZ Pielczykimi i przedstawicielami związków.

Ponadto odbyła się jeszcze konferencja w celu rozpatrzenia protestu ZZZ odnosnie do wydanej ostatnio decyzji kom. demob., który zarządził przeniesienie 150 robotników z kop. Rymer na kop. Anna w Pszowie. Komisarz demob. nie odstąpił od swojej decyzji. Z ramienia ZZZ występował sekr. Pielczyk.

## Co wiemy o Abisynji

Zaostrzenie się zatarg. włosko-abisynjskie go zwraca uwagę Europy na Abisynję, niepodległe od wielu setek lat państwo w Afryce wschodniej, w starożytności zwane Etiopją.

Ze względu na ewentualność dalszych komplikacji w stosunkach włosko-abisynjskich, należy podkreślić, iż

**warunki geopolityczne Abisynji są nader korzystne.**

Stanowi ona jakby obrzmylną wyspę-warownic skalistą, odgraniczoną zarówno od wschodu jak i zachodu wysokimi krawędziami gór. Niedostępną tego kraju i leżą obronność, umożliwiły jego mieszkańcom zachowanie niepodległości w cieniu wiosków. Abisynja straciła jednak dostęp do morza. Czernowony, który kiedyś posiadała.

**Skład ludności jest niejednorodny.**

Niektórzy uczeni określają Abisynjczyków jako mieszaninę semicko-chmicką, pozatem spotyka się w Abisynji ludy (Somalów i Gamałów), pochodzenia nurzyńskiego.

**Większość ludności wyznaje wiarę chrześcijańską.**

ktoś dotarła do Abisynji jeszcze w IV wieku po Chrystusie i zdołała obronić się przed naporem islamu. Religia państwowa jest więc wyznaniem chrześcijańskie, t. zw. obrządek koptyjski, mocno przesłankujący wpływami islamu znalazł oraz porażonym. Pozatem część ludności wyznaje mahometanizm, zaś szereg Falaszów — religię moższową.

Abisynja liczy około miliona km. kwadratowych, ludności zaś od 8—10 milionów, Stolica Addis - Abeba posiada 70 tysięcy mieszkańców.

Dynastia panująca wywodzi się — jak głosi legenda —

**od Menciika, syna króla Salomona i królowej Saby.**

Panujący obecnie cesarz, Ras Taffari Mekonen, siostrzeniec wielkiego Menciika, który w roku 1898 ostateczny zwycięską wojnę z Włochami, początkowo przez kilka lat był współzadca kraju wesół z cesarzową Walezją Zauditu. W 1930 roku został ukończony na cesarza, przyjmując imię Haile Selassie I.

**Dzięki korzystnym warunkom klimatycznym i bogactwom kopalnianym,** byłaby Abisynja krajem bogatym, gdyby nie zfanienie mieszkańców. Kopalnie leżą przeważnie odlegoni.

**200 rybaków uniosła kra na pełne morze**

SZTOKHOLM. W pobliżu Fredrikshamn (w Finlandji) 200 rybaków uniosł prąd na krze lodowej. Z Wybörga wysłano samoloty na ratunek.

**Góra osunęła się do kanału**

METZ. W pobliżu Sarrebourg'a wskutek ulewnych deszczów wzdłuż cieżnego się wzdłuż kanału, łączącego Marnę z Renem, osunęło się i około 100 tysięcy metrów sześci. ziemi osunęło się do kanału, uniemożliwiając żeglugę ze Straszburiem.

Stolica Addis - Abeba jest połączona koleją z portem francuskim Dabuti. Kolej ta ma długość 783 km., z tego 20 km. przechodzi przez terytorium francuskie. Zarówno kolej ta, jak i w Abisynji, jak też telegraf, są w rękach francuskich.

Armia abisynjska składa się z grup regionalnych, złożonych od różnych lokalnych wodzów lub bezpośrednio od Negusa.

**Uzbrojenie armii tej jest różnorodne,**

lecz są niemi i nowoczesne karabiny i karabiny maszynowe. Artylerja liczy 180 dział. Karabinów maszynowych w armii abisynjskiej jest 250, wozów pancernych 6 i około 10 samolotów. 30 procent ludności może być zmobilizowane.

**dałoby 2 miliony żołnierzy,** w tem 500 tysięcy bagnetów.

**Walki Japończyków z powstańcami**

MUKDEN. W Kijon-Szan w walce z powstańcami zginęło dwóch oficerów japońskich oraz 14-tu żołnierzy japońskich i mandżurskich. Praywóca bandy powstańczej został zabity.

**Krwawe starcia między sekciarzami**

MEKSYK. Pomiedzy dwoma rywalizującymi sektami protestanckimi doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego 4 osoby zostały zabite, 15 rannych.



# Gazeta kwater konspiracji domorosłych szturmowców z Nowej Wsi Włocławski z całej Polski

Przed sędzią dr. Szybiakiem w Katowicach stanął wczoraj Ryszard Kasprowski z Nowej Wsi, jedyny z kilku mieszkańców tej miejscowości oskarżony o należenie do nielegalnej organizacji niemieckiej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w czasie od sierpnia 1933 r. do stycznia 1934 r. zhitleryzowany oddział młodzieży niemieckiej w Nowej Wsi, Kochłowicach i okolicy, przystąpił do założenia tajnej organizacji niemieckiej. Na czele organizacji stał niejaki Herman Kurzeja, któremu pomagali w akcji Ryszard Kasprowski, Jerzy Hensel, Gerhard Powała i Wolfgang Burghardt — wszyscy z Nowej Wsi, która była siedzibą tworzącej się organizacji.

Członkowie tego związku o nazwie Sturmabteilung (na wzór hitlerowskich oddziałów S. A.) pracowali w konspiracji i zobowiązani byli do zachowania ścisłej tajemnicy pod groźbą śmierci. Zebrania odbywały się w Bytomiu, gdzie też przechowywane były wszystkie dokumenty, dotyczące organizacji łącznie z legitymacjami członków. Nowa organizacja miała dwójaki cel. Przedewsz-

tykiem więc miała ona przygotować aych członków na powrót G. Śląska do Niemiec, a zpozątem bojówki organizacji złożone z pięciu lub sześciu członków miały bronić (!?) mniejszości niemieckiej przed napadami (!?) ze strony powstańców śląskich.

Przywódcę organizacji starali się o przyjęcie jej do Kreisleitung Beuthen — jednak bezskutecznie.

Władze bezpieczeństwa, które wpadły na trop tej organizacji dokonały licznych aresztowań i zlikwidowały domorosłych szturmowców.

Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowanych wypuszczono na wolną stopę. Niebawem Hensel, Powalla, Kurzeja i Burghardt uciekli do Bytomia, wobec czego wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł tylko Kasprowski.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili istnienie takiej nielegalnej organizacji, a ponadto sam oskarżony przyznał się do należania do tej organizacji.

W wyniku rozprawy Kasprowski skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

(x) Pola cykoryj w wileńskim. Spółdzielnia Rolnicza Handlowo-Przemysłowa w Wilnie przeprowadziła doświadczalne badania nad uprawą korzenia cykoryjowego w pow. wileńsko-trockim, osiemnastym i, jednakże Głębia tych powiłów nadeje się doskonałe na pola doświadczalne cykoryj — i zbory, jakie zebrano w ub. roku na przestrzeni 1 ha, są imponujące. Z przestrzeni tej zebrano około 14—15 tys. kg korzenia cykoryjowego. Ze względu na korzystne warunki oraz zyski, jakie z tej uprawy mogą mieć sferę rolniczą, Spółdzielnia Rolnicza Przemysłowo-Handlowa w Wilnie postanowiła uruchomić kilka ośrodków pod uprawę cykoryj.

(x) Przejście profesorów U. J. na emeryturę. Z końcem bież. roku akad. szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przejdzie na emeryturę, w związku z ukończeniem 65 roku życia. Wydział filozoficzny opuszcza prof. Stan. Zaręba, matematyk, prof. Leon Sternbach, filolog klas., prof. Jan Michał Rozwadowski, prof. Wład. Heinrich, filozof, prof. Tad. Garbowski, filozof i prof. Gabriela-Wilmanowa, sanitaryk.

(x) Tragedja w drodze do szpitala. Władysław Pietkiewicz, ze wsi Łojca, gm. zaleskiej, wiódł do szpitala ciężko chorą żonę. Spowodował silny zadymki śniegowej zabłądził i przybył na miejsce z kilkugodzinnym opóźnieniem. W szpitalu skamieniano, że chorą zamarzyła w drodze na śmierć.

(x) Endek skazany za obraz Strzeleca. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał na dwa tygodnie aresztu i 50 zł grzywny b. redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego” — Komorowski, za ogłoszenie notatki p. t. „Zabawa Strzeleca”, w której w wysocy nieetyczny i ordynarny sposób zaatakował członków Zw. Strzeleckiego.

(x) Okropne następstwa seansów spirytystycznych. Strasznej zbrodni dokonano w majątku Szrokie Pole nad Dolina, należącym do rodziny Missingerów. W domu właściciela dóbr odbywały się często seanse spirytystyczne, w których uczestniczył również 13-letni syn ziemiannina Adolf Missinger, chłopiec unysłowo niedorozwinięty. Słysząc cigłe o wywołaniu duchów postanowił zdobyć własnego ducha, z którym mógłby utrzymywać kontakty i w tym celu zastrzelił siostrę swą, 17-letnią Marię, dając do niej kilka strzałów w chwili gdy spała. Pezbrodni obłąkany chłopiec próbował wywołać ducha zamordowanej siostry.

(x) Młodociany podpalacz. W Boruji Nowej wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Oskara Rosenaua. Podczas gaszenia ognia zauważono, że płomieni wybuch w czterech rogach stodół, co wskazywało wyraźnie na podpalenie. Rozpoznano więc ślepiec, w czasie którego zwrócono natychmiast uwagę na zniknięcie parobka Rosenaua, 17-letniego Kozalskiego, który w ostatnich czasach zbiegł poprostu z gospodarstwa i błąkał się po okolicy. Policja ujęła go po wstępnych dochodzeniach pod zarzutem podpalenia i odstawiła do więzienia sądownego w Nowym Tomyslu.

(x) Herbarciana pod schodami. Z Warszawy donoszą: Starostwo grodzkie przystąpiło do walki z herbarciami i jadalno-dzielniami, istniejącymi bez licencji w dość osobliwych miejscach... Przy ul. Nalewki 38 wykryto herbarciana, mieszczącą się w klatce schodowej pod schodami! Herbarciana ta obsługiwała specjalnie tragarzy ulicznych. Z nakazu starostwa grodzkiego Warszawa-Północ herbarciana to opieczętowano, a właścicielkę Idęę Dardwidon pociągnięto do odpowiedzialności.

**Komunikat!**

Podajemy do wiadomości, że losy I-jej klasy 32-jej loterii są jeszcze do nabycia w popularnej i szczęśliwej kolekturze

**Dom Bankowy**

**Śląski Związek Kredytowy**

Katowice, Dworcowa 9      Oddział: Chorzów I, Poczta 2

gdzie stale padają większe wygrane. Ciągnięcie już się rozpoczęło 19. bm.

**Główna wygrana zł. 1.000.000.—**

Cena losów: 1/4 zł. 10,— 1/2 zł. 20,— 1/1 zł. 40,—

## Stan zatrudnienia w przemyśle polskim

Od dnia 30-gr stycznia do dnia 6-go bm. przyjęto ogółem do pracy we wszystkich gałęziach przemysłu na terenie Rzeczypospolitej 1.007 robotników, zwolniono zaś 306.

W przemyśle włókienniczym przyjęto do pracy 140 robotników i zwolniono 27-miu, z tego w okręgu łódzkim przyjęto 140 osób, a w okręgu śląskim zwolniono 27.

W górnictwie zwolniono z pracy ogółem 106 robotników, z czego w okręgu śląskim 50-ciu i w okręgu kieleckim 56-ciu.

W hutnictwie i mechanicznej przeróbce metali przyjęto ogółem do pracy 55 robotników, a zwolniono 185. W okręgu kieleckim przyjęto do pracy 55 osób i zwolniono 10, a w okręgu śląskim zwolniono z pracy 175 robotników.

W przemyśle mineralnym przyjęto ogółem do pracy 313 robotników i zwolniono 209.

W okręgu warszawskim zwolniono z pracy 25-ciu robotników, w okręgu łwowskim zwolniono 184-ch, a w okręgu lubelskim przyjęto do pracy 313 robotników.

W przemyśle drzewnym przyjęto do pracy 469-ciu robotników, z czego w okręgu kieleckim 43, w okręgu lubelskim — 58-miu i w okręgu łwowskim — 368-miu.

W przemyśle skórzanym zwolniono z pracy ogółem 6-ciu robotników, z czego w okręgu kieleckim 12 i w okręgu wileńskim 38-miu.

W przemyśle chemicznym przyjęto do pracy w okręgu kieleckim 30-tu robotników.

## Interesujące echa manifestacji narodowej w Rudzie

Ruda, 16. 2.

15 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Chorzowie jako Sądzie Apelacyjnym sensacyjna rozprawa, w której akademik p. Hulok odwołał się od orzeczenia Sądu Grodzkiego w Rudzie. Tło sprawy było następujące: 30 kwietnia 1933 r. odbyła się w Rudzie Śl. potężna manifestacja polska przeciwko zakusom niemieckim. Na manifestacji tej przemawiał cały szereg mówców, między in. akademik Hulok. W czasie przemówienia podniósł p. Hulok, że dotychczas w zarządzie gminnym w Rudzie jako urzędnicy pracują byli żandarmi pruscy, którzy dawniej bili Polaków, nie wymieniając przy tem nazwisk. Zarzutom tym poczuło się dotkniętych kilku urzędników gminnych, którzy wraz z emerytowanym nauczelnikiem gminy drem Kopciem wnieśli skargę do Sądu Grodzkiego w Rudzie. Urzędujący wówczas komisarz sędzia Sądu Grodzkiego dr. Urbanowicz z Chorzowa skazał Huloka na 7 dni aresztu. Wyrok ten wywołał wśród społeczeństwa polskiego w Rudzie olbrzymie przynębenie, gdyż słowa Huloka o stosunkach, panujących

w urzędzie gminnym w Rudzie były odbiciem poglądów, jakie wówczas panowały wśród Polaków w Rudzie. Przeciwni temu orzeczeniu wniósł p. Hulok apelację do Sądu Okręgowego w Chorzowie. W dniu wczorajszym odwołanie rozpatrywał p. sędzia dr. Brody. Duża sala sądowa zapelniała się ludźmi, przybyłymi na rozprawę z Rudy. Pan Hulok miał dwóch obrońców.

Niezależnie od tego dawni oskarżyciele wraz z drem Kopciem mieli również swoich obrońców. Rozprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie ze względu na tło sprawy. Obrońcy p. Huloka na początku rozprawy podnieśli brak upoważnienia ze strony przedstawicieli gminy Rudy, co również sędzia dr. Brody stwierdził, wobec czego sprawa odroczył, aż do czasu uzyskania odpowiedniego upoważnienia. W czasie rozprawy dawni oskarżyciele chcieli sprawę ugodowo załatwić, jednakże obrońcy p. Huloka temu sprzeciwili się, stojąc na stanowisku, że w tak interesującej sprawie musi odbyć się bezwzględnie rozprawa, celem wyświecenia stanu faktycznego.

FLAVIA STENO.

## Noc św. Wawrzyńca

z wlokiego przełożnia Hlaska Włocławka.

(Ciąg dalszy.)

— Boże! Boże! Tybys to zrobiła? — wykrzyknęła Walentyna, w jednej chwili przejęta wzruszeniem. — Pewnie, że zrobię. A raczej, jak ci powiedziam, Wiktor to zrobi. Najważniejsze jest, by odszukać adres tego bankiera; ale to nawet nie jest trudne. Wstarczy zwrócić się do szpitalika, który otrzymał od niego dotację!

— O, tak! Odrzuć, Zofia, odrzuć! Wiktor Marini chętnie zgodził się na swą rolę posła.

Wieczór tegosamego dnia, będąc w posiadaniu adresu Demetriusza Pardos, który mieszkał w „Negresco”, udał się do bankiera i przedstawił mu się, wymyślwszy małe, konieczne kłamstwo.

Konieczne. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by zwycięzcy przemyślowiec nachodził teścia sławnego skrzypka poto, aby odpowiedzieć się jego adreś. Trzeba było przynajmniej żądania to usprawiedliwić najszybszym podziwem dla artysty. Wiktor Marini umiał cudownie odegrać swą rolę. A Demetriusz Pardos, pochlebiony w swej miłości własnej ojca żony Jerzego Brifad, nie dał się prosić i podał mu adres muzyka.

Brifad był w Tokio, w „Palace”. Ale jeżeli Wiktor Marini chciał pisać do niego, niech tam nie adreśuje. List mógłby dojść do Tokio, gdy Brifad i jego żony już tam nie będą. Taki gdyż z Tokio zbieg jego wyjeżdża za dwadzieścia dni; jest to czas, potrzebny Stanie, aby przynajmniej trochę przyszła do siebie, tak, aby mogła

przedsięwziąć podróż bez niebezpieczeństw. Dokąd się udaje?

Oto najpierw do San Francisco, tak, przez Pacyfik. Potem do Nowego Jorku, za dwa miesiące będzie w Europie, a za siedemdziesiąt pięć dni we Włoszech. Zważywszy wszystko, Pardos radził Mariniemu, by zaadresował do San Francisco list z życzeniami spowodu małego Antoniego: San Francisco, „California Hotel”.

Marini uznał, że rada bankiera była doskonała; mówił o sztuce Jerzego Brifad prawie takimi samymi słowami, jakich użyłby Pardos, gdyby miał rozprawić o niej; przyjął „Napoleona”, przy którym na karcie naznaczona była cena pięćdziesiąt lirów za kieliszek; wypalił świętą hawanę i wrócił dopiero po północy do hotelu, gdzie Walentyna oczekiwała go z gorączką, a Zofja również nie bez drżenia.

— Jest adres — rzekł, wchodząc.

— Jeszcze w Japonii? — spytała Walentyna.

— Nie, droga pani. Wyjedźcie z Japonii za dwadzieścia dni, by udać się do San Francisco. A ponieważ stąd do San Francisco list nie potrzebuje, by dojść, więc, niż szesnaście, lub osmnastie dni, więc będzie to dokładnie to samo, czy napisze pani jutro, czy w przyszłym tygodniu.

— Dokąd pojedzie z San Francisco?

— Do Nowego Jorku; potem do Anglii; potem do Paryża; potem do Włoch.

— Do Włoch!

Wszystka krew spłynęła Walentynie do serca.

— Do Włoch! — powtórzyła. — Kiedy?

— Ach, dzięki Ci, Boże wielki!

I zwracając się do Zofji, rzekła:

— Jutro napiszemy do niego, prawda?

Ale Wiktor Marini rzekł, poważniejąc nagle:

— Wie pani, co ja myślę? Ze może byłoby lepi; gdyby, zamiast pani, Zofja napisała,

Walentyna nie zrozumiała.

— Zofja? — spytała — a dlaczego?

— Pozwoli mi pani być brutalnym? Dlatego, że prawdopodobnie on jej przedzej uwierzy, niż pani.

— Ach, jakie to okrutne, co pan mówi!

Ale Zofja zrozumiała myśl, która dyktował mężowi te słowa i wtrąciła się:

— Nie, Walentyno, to nie jest okrutne. Może Wiktor ma rację. Faktem jest, że Jerzy niedowierza ci, prawda? List jego, który wyrzucił ci tyle zera, wykazuje to jasno. Ty jesteś, że tak powiem, skazana w jego oczach. Cokolwiekbyś mu powiedziała, nie zdołałoby go może przekonać. I tak, jak obcy człowiek zwiódł go co do twej osoby, tak samo trzeba, abym ja obca, wyprowadziła go z błędu.

— No, właśnie — potwierdził Marini.

— A co mu napiszesz?

— Napiszę mu o wszystkim, co wycierpiałeś, biedna moja Walentyno! Zostaw to mnie. Zresztą, zrobimy to razem. Ja napiszę list, a ty dasz adresate, jeżeli tylko uznasz za stosowne. Dobrze? Widzisz: jeżeli zamiast ciebie, napiszę ja, mogę również użyć innych wyrazów, aniżeli tybys użyła. Jak myślisz?

Walentyna dała się przekonać.

W cztery dni później, list został wysłany. Wyczerpujący, jako opowiadanie i polemika, przemijający i wzruszający, Wiktorowi Marini wydał się on arcydziełem.

Walentyna rozplakała się, czytając go.

— Ach! to niemożliwe, żeby ci nie uwierzył! — zawołała.

Zofja poprostu pozwoliła mówić swemu sercu. Ale było to serce wymowne, pełne przyjaźni i tskliwości i głos jego powinien być nieodparcie skutecznym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Jak Polska walczy z kryzysem

Przemówienie generała Góreckiego na Zjeździe N. Ch. Z. P. w Katowicach dnia 10-go lutego 1935 r.

Panie Wojewodo! Panowie! Koledzy!

Tematem mojego odczytu jest walka Polski z kryzysem. Walka z kryzysem jest temat, który zajmuje umysły wszystkich najwybitniejszych mężów stanu całego świata, dlatego, że kryzys, który objął swoimi skutkami całą kulę ziemską, jest dziś przedmiotem troski wszystkich narodów. Zadłużo czasu by to zajęło, gdybym chciał analizować genezę kryzysu i jego przyczyny. Wystarczy stwierdzić, że odbija on się mocno na wszystkich dziedzinach życia społecznego, że uderza we wszystkie dziedziny życia gospodarczego i powoduje niebezpieczeństwa. Jakich historia ludzkości dotychczas nie znała. I dlatego jest rzeczą niezmiernie ważną zajmować się tym problemem. Jak w każdej walce, tak i w tej, która Polska prowadzi obecnie z kryzysem, jest rzeczą niezmiernie ważną zdanie sobie sprawy z tego, jakie rezultaty dała dotychczas prowadzona walka, czy ofiary, które dotychczas ponieśliśmy w tej walce, pozostają w odpowiednim stosunku do sukcesów w niej osiągniętych. Przecież w codziennym życiu wciąż nas zapytują: Jak jest z kryzysem? Kiedy się wreszcie kryzys skończy? Czy są szanse, ażeby on się skończył? Jakie są widoki na przyszłość? Na te wszystkie pytania, które stają się coraz bardziej niecierpliwe, obowiązani jesteśmy odpowiedzieć i to odpowiedzieć uczciwie, bez przesady, bez płytkiego optymizmu, jesteśmy obowiązani udzielić odpowiedzi szczerze, opartej na faktach, opartej na cyfrach, bo przecież kryzys dotyczy życia gospodarczego, a zjawiska życia gospodarczego nie znoszą ani improwizacji, ani poezji, ani sentymentu. Dlatego też musimy przystąpić do tego zagadnienia z jaknajwiększym obiektywizmem i z jaknajwiększą ścisłością, bo gdzie jak gdzie, ale na Śląsku trzeba traktować rzeczy ściśle i obiektywnie, bo tu mamy do czynienia z ludźmi, którzy się znają na sprawach gospodarczych i na tych rekonesach, które w życiu gospodarczym czujemy od strony kryzysu, jaki dziś przeżywamy.

Chcę odpowiedzieć na pytanie, jak idzie walka z kryzysem, chce się zastrzec zgóry, że celem mojego odczytu nie będzie przekonywać Was, że w Polsce już jest dobrze. Nigdzie na świecie jeszcze dobrze nie jest. Ale też nie o to chodzi, tylko o to, jak Polska daje sobie radę w walce z kryzysem i to w porównaniu z innymi potężnymi i bogatymi narodami. Ten temat zająłby nam znowu bardzo wiele czasu, to też ograniczę się do przedstawienia tylko kilku najbardziej istotnych odcinków na froncie walki z kryzysem, kilku pozycji kluczowych i będę się starał wyjaśnić, jak wygląda ta walka na tych odcinkach najbardziej istotnych, dlatego że walka na tych odcinkach będzie decydowała o ogólnym wyniku walki z kryzysem.

## Kluczowe pozycje gospodarki narodowej

Jakie są te pozycje kluczowe gospodarki narodowej Jak na całym świecie tak i u nas są to: budżet, waluta, produkcja i związana z nią kwestia zbożobicia, handel międzynarodowy i wynikający stąd bilans handlowy, a wreszcie kapitalizacja wewnętrzna, sytuacja aparatu kredytowego, bo to jest jeden z tych odcinków, w które kryzys najmocniej wali, mianowicie są to Instytucje kredytowe, banki — a wreszcie, gdy się mówi o polskiej sytuacji gospodarczej, o polskiej wymianie towarowej, to nie można też przejść do porządku dziennego nad problemem Polski na morzu. Toteż tylko tych sześć problemów omówię i będę się starał odpowiedzieć na pytanie, jaka się tam prowadzi akcja. Poza tem przedstawię Wam te zjawiska na przestrzeni jakiegoś dłuższego czasu, bo to dopiero daje prawdziwy obraz; problemy gospodarcze miały to do siebie, że jeżeli się je obserwuje na przestrzeni zbyt krótkiego czasu, to łatwo się pomylić; można łatwo natrafić na jakiś okres sezonowy, gdzie poprawa czy pogorszenie się sytuacji jest wynikiem chwilowych zjawisk i dlatego, analizując pewne problemy życia gospodarczego i chcąc uniknąć według możliwości ludzkiego omyłek, trzeba dany problem obserwować nie na płaszczyźnie jednego roku, czy dwóch lat, tylko na płaszczyźnie dłuższego okresu czasu. Dlatego będę ilustrował zjawiska gospodarcze na przestrzeni 10 względnie 11 lat, od 1924 r., tj. od chwili pierwszej stabilizacji naszej waluty, aż do 1934 roku włącznie.

## Budżet

Pierwszy wykres przedstawia nam rozwój budżetu polskiego od roku 1924 do 1935-36. Widzimy, że linje rozwojowe dochodów i wydatków od płowy 1926 r. idą w górę, przyczem linia dochodów jest zawsze ponad linią wydatków. Już ten wykres wystarczy, aby odpowiedzieć na pytanie, czy w tym okresie budżety państwowe były deficytowe, czy nadwyżkowe. Tak jak w gospodarstwie domowym kwestia związania końca z końcem jest najbardziej istotną troską gospodyni czy gospodarza domu, tak kwestia związania końca z końcem w budżecie państw. jest kwestią najbardziej istotną i dlatego od tej kwestii zaczne, Wiemy, że cały szereg potężnych państw, że wymienię tylko Stany Zjednoczone, czy Anglię, która ostatnio osiągnęła w tej dziedzinie duże rezultaty, czy Francję, która ostatnio wydała nowe uprawnienia do podwyższenia bonów skarbowych o kwotę 5 miliardów franków — wszystkie te państwa prowadzą uporządkowaną walkę o równowagę budżetową. Jaki rezultat ta walka z kryzysem na odcinku budżetowym odniosła w Polsce? Rok 1926 to ten moment, w którym od deficytu przechodzimy do nadwyżki. Rok budżetowy 1928-29 to jest okres największego napięcia koniunktury, kiedy wydatki państwowe przekroczyły 3

bilardy złotych. W roku tym widzimy nadwyżkę budżetową w kwocie 167 milionów złotych. W roku następnym mamy jeszcze nadwyżkę 50 milionów złotych, a wreszcie w okresie 1930-31 przechodzimy do deficytu początkowo niedużego. W drugim i trzecim kwartale roku kalendarzowego roku 1930 mamy jeszcze małą nadwyżkę, ale w czwartym kwartale 1930 i w pierwszym kwartale 1931 widzimy już deficyt, który na cały okres 1930-31 wyniósł 63 miliony. Następnie deficyt rośnie i swój punkt kulminacyjny osiąga w roku budżetowym 1933-34, kiedy wynosi 337 milionów. Ale jak dowódca, który w momencie najbardziej krytycznym umie użyć dywizje rezerwowe, tak Polska potrafiła w tym momencie największego deficytu wprowadzić dywizje rezerwowe, tj. pożyczkę narodową. W roku budżetowym 1934-35 mamy już mniejszy deficyt, 250 milionów, a w roku 1935-36 będziemy mieli już tylko 149 milionów względnie po uwzględnieniu poprawek uczynionych w czasie dyskusji budżetowej 168 milionów zł.

Tu uderza ten moment, że na przestrzeni 11 lat widzimy pewną stałą tendencję tej linii, która najpierw idzie w górę, potem ku dółowi, a potem znowu ku górze.

Jeżeli zanalizujemy poszczególne części składowe dochodów państwowych, to jak oświadczył P. Minister Skarbu, można przewidzieć, że suma deficytu w następnym okresie budżetowym zmniejszy się do 100 milionów, a może nawet do 50 milionów, tak że mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że w ciągu najbliższych dwóch lat ta linja deficytu całkowicie zniknie. Nie potrzebuje podkreślać, jak wielkiego wysiłku trzeba było, ażeby te efekty osiągnąć. Wysiłek ten był potrzebny ze strony wszystkich i rzadu i społeczeństwa, a rezultat pożyczki narodowej to jest zjawisko, którego nam zazdroścą inne narody i państwa, — które walczyły z temi samymi objawami — jako dowód zrozumienia przez najszersze warstwy społeczeństwa znaczenia walki z deficytem i równowagi budżetowej, która jest jedną z najbardziej kluczowych pozycji.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na ten proces, który został dokonany celem zredukowania budżetu państwowego, z ponad 3 miliardów złotych do około 2 150 000 zł. To można nazwać bohaterstwem, na które zdołała się Polska jako całość. Polska jest w Europie, a nawet na świecie jednym z pierwszych państw, które te walkę rozpoczęły skutecznie. Już przed dwoma miesiącami mówiłem tu o tem, że kiedy w Wielkiej Brytanii chcieli przeprowadzić redukcję budżetu i chciano w tym celu obniżyć uposażenia armii i urzędników — nie o 20 proc. czy 30 proc. jak u nas, ale zaledwie o 8 proc., to zaszedł wypadek niezamiany w historii Wielkiej Brytanii, że marynarze odmówili posłuszeństwa i trzeba było ścigać do portów eskadry wojenne, ażeby doprowadzić do uspokojenia.

Chcę stwierdzić, że tendencja rozwojowa uprawnia nas do przypuszczenia, a nawet do przekonania, że jeżeli nie zajdzie coś, czego dziś przewidzieć nie można, to w ciągu dwóch lat problem deficytu budżetowego wogóle w Polsce istnieć nie będzie.

Gdy mówimy o kwestiach budżetowych, to trzeba zaznaczyć, że jedną z najbardziej niebezpiecznych dla równowagi budżetu pozycji jest pozycja przeznaczona na obsługę długów i dlatego jest rzeczą interesującą zobaczyć, jak się ta kwestia w Polsce przedstawia.

Ogólny stan zadłużenia Polski wynosi 4.546 mili. złotych z tego ¼ to dług wewnętrzny, łącznie z pożyczką narodową, ¼ to dług zagraniczny. Obsługa długów, jak powiedziałem jest niebezpieczną dla budżetu, bo są kraje, gdzie obsługa długów stanowi duży odsetek budżetu, i tak we Francji 21,6 proc., w Anglii 28,5 proc., we Włoszech nawet 30 proc., a u nas ostatnio 9,8 proc. wydatków idzie na obsługę długów. Zdaje sobie sprawę z tego, że chcąc kwestię zadłużenia przedstawić we właściwym świetle trzeba ją przedstawić łącznie z kwestią bogactwa poszczególnych narodów i ich dochodem społecznym, ale teraz nie o to nam chodzi, tylko o pytanie, czy z tej strony nie grozi naszemu budżetowi niebezpieczeństwo. Tak jak się dziś przedstawia sytuacja, kiedy obsługa długów nie dosięga 10 proc., niebezpieczeństwa tego nie ma.

## Waluta

Druga pozycja kluczowa, niemniej ważna jak pierwsza, tj. waluta. Jest to rzecz tak powszechnie znana, że bliżej tego motywować nie będę, tembardziej, że w ostatnich latach byliśmy świadkami zjawiska, iż waluty, które były symbolem bogactwa i stałości, załamywały się; najpierw funt, potem dolar, który był drugą walutą w Polsce i do którego ludzie mieli większe zaufanie niż do złotego. Toteż przy każdym takim wstrząsie byli ludzie i były czasopisma, które podkreślały, że „tym razem złoty już nie wytrzyma”. Jak jednakże widzimy, złoty trwa, budżec podziw całego świata. W połowie 1926 r. po tych wstrząsach i wahaniach, które oczywiście były rezultatem tej gospodarki, o której mówił tu p. prezydent, dolar doszedł do 12 zł. I oto zaobserwowałem zjawisko, jedynie w dziejach, bo zwykle jest tak, że jeżeli w jakichś państwie jest zamach stanu czy rewolucja, to giełdy całego świata, ten najczulszy sejmogran, reagują tak, że waluta danego kraju jest w dół — a w Polsce było odwrotnie, bo kiedy 10 maja 1926 r. dolar dochodził do 12 zł to 15 maja, kiedy rozszalał się wiadomość, że Marszałek jest już w Belwedrze dolar zszedł do 10, a nawet do 9 zł. I od tego momentu widzimy, że złoty się trzyma. Dziś Polska jest jednym z tych pięciu państw, które należą do „bloku złotego”, a to co jest

specjalnie imponujące, to fakt, że osiągnęliśmy to bez ograniczeń dewizowych, które dziś są wszędzie. Dla przykładu przytoczę Wam pewien fakt. Kiedy pewien Francuz, później kilkakrotnie minister, którego zaprosiłem do Polski, jechał razem zenną przez Niemcy, to zgodnie z obowiązującymi przepisami dewizowymi otrzymał „Devisenausweis”, który mu potem odebrali na granicy. Kiedy przyjechalismy do Zbaszynia, sądził on, że u nas jest tak samo, a kiedy mu powiedziałem, że rząd polski takich „Devisenausweisów” nie żada, bo w Polsce niema żadnych ograniczeń dewizowych, to było to dla niego rewelacja i zdumiony zapytał mnie: „a jak Wy to robicie, że Wasz złoty się trzyma?”. Gdybyśmy byli przyjechali z Czechosłowacji, czy z innego mniejszego kraju, to może mniej byłby zdziwiony, ale myśm przyjechali z Niemiec, a więc z kraju, który w świadomości zagranicy, a także i Francuzów stanowi potęgę — okazuje się, że tam są ograniczenia, a u nas ich niema, a mimo to złoty ma 46 procentowe pokrycie i jest jedną z najstalszych walut. Musiałem mu opowiedzieć, w jaki sposób taki rezultat osiągnęliśmy i może nic w Polsce tak mu nie imponowało, jak to, że złoty polski jest bezwzględnie ustabilizowany.

Mówiac o stabilizacji złotej nie mogę pominąć bilansu Banku Polskiego. Wykres przedstawia nam najważniejsze pozycje bilansu Banku Polskiego od roku 1924 do roku 1934. I tu znowu zwracam uwagę, że w połowie 1926 r. zaczyna się pód ku górze. Pragnę tu podkreślić jeden moment, mianowicie, że od maja 1226 od 1 października 1927, tj. do chwili, kiedy osiągnęliśmy pożyczkę zagraniczną, pokrycie przekroczyło 44 proc. Podkreślam to dlatego, ażebyście sobie uświadomili, że stabilizację osiągnęliśmy własnymi siłami a pożyczka stabilizacyjna miała na celu tylko stworzenie rezerwy na moment, kiedy taka rezerwa będzie potrzebna. Że to było dobrze pomyślane, tego dowodem jest, iż moment ten przyszedł w latach 1931-32, kiedy przyszedł odpływ kredytowy banków zagranicznych z prywatnych banków polskich. Jak wiadomo, Polska jest jednym z państw, które zastosowały się do zleczeń „komitetu złotego”, który wydał sugestie, że najlepszym pokryciem waluty jest złoto. Dawniej było u nas pokrycie również dewizami i walutami obcymi, mieliśmy funty i dolary, które uważaliśmy za podstawę. I co zaszło? Funt się załamał, dolar się załamał i dlatego Polska dobrze uczyniła, idąc za sugestią komitetu złotego, a mianowicie zmieniliśmy statut Banku Polskiego w tym kierunku, że jedną podstawą waluty jest złoto. Widzimy z wykresu graficznego, że począwszy od połowy 1933 r. linja pokrycia złotem rośnie, a dnia 20 grudnia w dekadowym bilansie Banku Polskiego mogliśmy z radością przeczytać, że zapas złota przekroczył już pół miljarda. I to osiągnęliśmy własnymi siłami, bez niczyjej pomocy. To jest ten drugi czynnik, który jest przedmiotem podziwu dla rezultatów, które Polska w tej pozycji kluczowej osiągnęła.

## Aparat kredytowy

Powiedziałem na wstępie, że jednym z terenów, w który kryzys z największą siłą bije jest aparat kredytowy. Przypominamy sobie wszyscy, jakie wrazenie zrobiło, kiedy zawalił się jeden z najstarszych banków, Oesterreichische Kreditanstalt, prowadzony niezmiernie ostrożnie i wtedy kraki krakaly, że musi się to odbić na bankach polskich, przynajmniej na bankach mało-polskich, które były z bankami austriackimi związane. Widzieliśmy, że te przewidywania nie spełniły. Jak się rozwiły banki polskie w ciągu 11 lat, banki państwowe i banki prywatne? Zajmę się najpierw bankami państwowymi: B. G. K., Bankiem Rolnym i PKO. Wykres graficzny wykazuje nam lokaty, wkłady i kredyty. W latach 1931-1932 widzimy poprawa zahamowanie wzrostu wkładów i kredytów w B. G. K. i P. B. R., to zahamowanie działalności jest jedynym objawem kryzysu, natomiast w PKO, nawet zahamowania niema, bo widzimy ustawiczny wzrost wkładów. A jaka jest sytuacja w bankach prywatnych? Kapitały własne i rezerwy zmalały, a tak samo wkłady. Spadły one z 1.200.000.000 do 575 milionów. To były przeważnie kapitały zagraniczne, które mają to do siebie, że w ciężkich chwilach wycofują się do swoich zakładów macierzystych. Natomiast nasze instytucje finansowe były zdrowe i nasza bankowość prywatna zdala ten egzamin. W miare jak odpływały kredyty zagraniczne, następowała mobilizacja aktywów i czego nie mogły uczynić najpotężniejsze banki świata, to zrobiły nasze banki prywatne, stwierdzając dużą, swoją płynność i wykazując dużą żywotność. Przyszły wielkie krachy, najpierw Danatbank, potem Amstelbanku, a wreszcie krachy takich świat jeszcze nie widział w Stanach Zjednoczonych. Byłem tam wówczas jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego i ci ludzie, którzy nas kiedyś chcieli uczyć, pytali, jak wy to robicie, że wasze banki się trzymają, wypytując wszystko jak należy. Wtedy na zgorą 20.000 banków amerykańskich prawie potowa się załamała, a pierwszym aktem prezydenta Roosevelta było, że zamknął on wszystkie banki i dopiero stopniowo po szczegółowym badaniu je otwierano. Miałem to satysfakcje, że w Chicago, gdzie żyje serdeczny nasz przyjaciel i ongiś doradca finansowy Polski p. Dewey, z okazji bankietu wydanego dla mnie i dla ambasadora p. Patka, nileliśmy półtoragodzinną konferencję na temat, co jest powodem załamania się banków amerykańskich, czy momenty psychologiczne, czy momenty strukturalne, czy spekulacja i uświadomiliśmy sobie, że wszystkie trzy a najwięcej spekulacja i zła struktura. Mimowolnie naszały się słowa: „Medice cura te ipsum”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gustlik losprowio...

Apluzyny

Trwa usmać, iże Władze skarbowe dobrze gobią, kieł obnitaż coraz więcej cto na apluzyny i z coroz więcej krajów je pozwalaja sprowadzać. Samugler byda pieronowac na to, bo zaś jim jedyne „artykuł importowy” sie stracił, no ale mogą Bogu dajekować, iże aby przy takim smuglu zycio nie straca; i „Polonoj” tyż nie bydzie lutowała telo na koscie strazanie straży granicznej. Ale ludziska sie raduja, bo zaś mają nowe maskiety, no i — zdrowe, czego niekiedy albo niekierio ani nie wi. Niby tyż podaja, iże to są zbytki, ale chto mo na to, to i kee plynądze wydać eny przed sia, to i tak je wydo na inkeze zbytki, na kino abo inkezo choroza, no i bliżni abo oświata i tak z tego nic nie mają; a tak to aby te maskiety ida na zdrowie.

Nie wszyjtkim te apluzyny ida na zdrowie, bo niekierzy jargaja sie skirż cym. Możno mają i to co, ale moźno i nie. Bo to niby wele ministerstwa miało być cyna 1,30 za za kilo, ale przytem wyraźnie napisano bōto o apluznach hiszpańskich. A tukej mieli my już palestyńskie, a inksi sprowadzali już za tem Kalljańskie, jeczcy inksi greckie, czy afrykańskie, a pono niekierzy zyni sie już i do hodowli krajowej, choć w to nie wierza, coby sie to wydarzyło (możno elekstryka, kieł nie bydzie tak drogo jak dziok). Toż te wszyjtkie cyny zaś są inkeze i wielo rozto-majnych apluzyn, telo cyn. A magistraty i niekierie powiaty czy gminy kciały zrobic a tem porządek i ustanowily tyż „cyny jednolite”, a Izba Handlowo-Przemysłowa tyż swoje dołożła, giedła wyzycanie moźno tyż, no i hurtynicy osobno a detalisty tyż przed sia i — robią swoje. Kiej terazki wejdźrzas w okno sklepowe ze samemi apluzynami, to łone tabulki s cynami na nich tworzą plynke mozaiki weneckie wszyjtkich liczb, eny nie 1,30. Bo tyż okrom 1 kg moze tam tyż 1/2 i 1/4 kg, tuziny, sztuki, skrzyżni i lecy co. Przytom sie, iże niebardzo potrafia wyznać sie na tyj gospodarce. Ale, kieł kieł kosczo-towal za przyżyciościja niekierie apluzyny z soroz to inkszych zdrojōd, a co jedna to kważniejzo, to iż spokoiōdy, iże wele za-wartości łonego kwasu cyny są abo miñsijy niż wo więcej „stone”. I dźwigają sie, kieł lo dziecia trza na kwaśno apluzyna nasuć jez-czy cukru.

A kieł sie tak dźwiom, jak tyż to ludziska żerą — kiolecheł pedzieł jedzą — te apluzyny, to mi sie wól nie wól spomno edna piyk-no spiywka z łonego kaska trzajtalnygo, kaj to edyn wojk austrijacko-galicyski kwoli se Italijo i tak se tuplikuje:

„Pomarańcz tam — jak śmieci, Na futronek trzodzie daja...”

Bo tyż miñsiońby moźno niekierzy, iże haw nie ludzie, eny trzoda żere te apluzyny, a śmiatki tyż są. Piywrsze co robią „fajne” karlusy i frełki, to łobedra chyrze łon kasek papiuru, chtëmny apluzyna je owinięto, i ci-ena lecykandy czy na ulicy, czy we wagonie, czy kajnidyż, a kandy go wiater poniesie, choćby zarozki inkszymu na łocy, to tam łonemu nie do tego. Potem wyzycanie osom-łonemi łapani łobdyżyrzaja na raty ubogo apluzyna ze ekory i te kaski tyż ciekały lecy-kandy: przed siebie, za siebie, wele siebie, ani nie patrząc, czy tam kieły stol abo siedzi, abo nie stoi ławka, abo wōzek czy sanki z

dzieciem, eny, bele ta robota skończić; a jak już kieły abo kiero łaskawi, to ciskałze te kaski na jezdnia, coby sie tam konie kiełzaly i miasto nabrało „piyknygo wyglądu”, abo somsiadowł przez piot do zagrody. A potem stychał mielesnie ozorem, kiełby nieprzymie-rzając piesie stepōł wodzionka „abo gidoki niuchtały w korytku. Wielo tam przytem wandruje zarazkōw grypy, tyfus, suchot i inkszych chorōb, to już porachowac ni mo-żno.

Ednako inakszy bōto, kieł nie edna paniczka zyna na wypomōzka do noszynio waglo. Bo keł eke skońcoł robota i zaniōs eke klucze do plwnicy do kucheni, a przytem widziōł eke koszyk apluzynōw na stole, pado mi łona pani!

— Docekejcie, Gustlik, okrom piynād-żew i jednogo pod czopka dostaniecie tyż apluzyna; ale przedziyły umyćcie se haw ręce, a jo wom ją za tem obiera.

I obwinōła piyknie papiōrek z apluzyny, przez tyñ papiōrek trzymała ją w gorsei i nożykiem kościanym pocyna skōrka wszyr,

wludł i dwa razy na skos, kiełby z łonych kōł kciała narysowac dwie gwiozdy, potem ostroźnie odplupawała skōrka, kasek po ka-sku, ale eny aże do ogonka; i tak powstała kiełby piykno leluja abo rōza wodno, azech sie zadziwoł. Daje mi to i pado:

— Terazki se wyrzywcio po kasku miyo, ale ostroźnie, aby soku nie wycisnąć. Łoną chłonka, co ją tyż mianują bibulka, łobetrzy-cie se potem gamba i ręce i wraźcie tyñ pa-piōrek w kabza, to bydzie woniało, a doma moźecie dać to na podpołka do pieca. Drugi papiōrek dom wom do skōrek, bo to rzez cenna. Moze wom matka ususzyc i wetrzeć do kolocza na świetla. A kiełbyście mieli więcej takich skōrek to rōbicie tak jak jo: Usmarzy sie to w cukrze i moźno jeść, bo to zdrowsze i lepsze jak kupne bonony abo łone marcypany z łoczehow kōkosowych. A kieły kee, to se moze i spirytuszo abo „czy-sty” nalec na te skōrki apluzynowe, ale musi przedziyły wyszkrobac ta bialo czesć z nich, a po tydnio abo dwu bydzie miol piykno i zdrowo wodka na zołdek.

Gustlik gro...

Krakowiaczki

Jagech zapowiedziol, Tak jakobych wiedzol: Latos nie wyidnyjmy Hnet z tyj piyknej simy. Mrdz, sniwy, sanki, narty, Luziwu to raj; W karty Eny grajz ludzie, Chozary siedzaj w budie. Alo na zapusty Gidok pono tusty, To e, swiniobicie! Piykne je zycie. W „Podkoiolok” (e „katrem”) W zabawy s tyjatrem, Tańczaj na rozrywku; Brzmi wysoto spiywka. ZEFLIK.

Podziękowalech za wszystko i poszolech prosto do Francka Feigejo po „Czesto”, bo Zeflik tyż sie przyżycioł do tyj spōtki apluzynowo-gorzołczanej, wplacając swoje kieło złotych i kilo apluzynōw, raczej skōrki z nich. Ale wom padom, nie żabowalchmy, bo my razem wyzdrowieli. Gustlik.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Mysłowicach

Przykładna Jednomyślność polskich radnych

Po długiej przerwie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Mysłowicach. Za zgodą członków Rady wybór przewodniczącego Rady Miejskiej przesunęto na ostatni punkt porządku obrad, a przystąpiono do sprawozdania z czynności Rady Miejskiej, która ograniczała się na 4 posiedzeniach z wyzej, i nadzwyczajnym, załatwieniu 64 wniosków, w tem 9 nagłych. Uchwalono przepisy i kompetencje Magistrata, Regulamin Rady Miejskiej. Przyjęto protokół rewizji Kasy Miejskiej, przeznaczonego subwencje 5000 zł dla Szpitala Miejskiego.

Wysokość wynagrodzeń lawników Urzędu Rozjemczego, przewodniczącego Sądu Polubownego ustalono według wysokości zeszluzocznej. Następnie p. burmistrz Dr. Karcewski przedłożył rozliczenie, za okres 4 letni kosztów budowy szkoły przy ul. Sienkiewicza.

Nowa szkoła powstała kosztem 1.300.000 zł, jest jednym z największych gmachów szkół poszczególnych w Polsce, który stosownie do rozmiarów i nowoczesnych urządzeń jest jednym z najładniejszych.

Skołei Rada uchwalila kredyty dodatkowe, które wynosią 156.000 zł na poszczegolne wydatki: na opiekę społeczną 47.995,97 zł (kuchnia ludowa 37.500 zł, szatki 9.500 zł), oświata 18.983,66 zł, zdrowotność 6.648,37 zł, konserwacja majątku 13.448,38 zł, drogi 3.013,19 zł i inne. Następnie przystąpiono do rozprawy budżetowej.

Budżet tegoroczny ogranicza do minimum i niezbędnych potrzeb.

W tym roku na terenie Mysłowic Towe. Osiedli Rob. buduje 3 większe bloki tanich mieszkań. Zarząd kolei buduje 30 domków. Na regulację Przemysy Fund. Pracy przesnaczyli 1 mi-

lion złotych. Magistrat stara się, by Zarząd Kolei przystąpił do przebudowy dworca osobowego, który nie odpowiada frekwencji.

Również podjęto starania, aby Zarząd Kolei zrealizował już dawno projektowane bezpośrednie połączenie kolejowe Kraków—Mysłowice—Sosnowiec.

Referencje działów budżetowych przedstawili budżet, który na rok 1935-36 wynosi 2.600.000 złotych i jest tylko o 161 zł mniej niż do zeszluzoczego. Deficyt budżetowy z roku 1934-35 wynosi 89.000 zł. Główne pozycje budżetu stanowią: 36 proc. spłata dłuów, 20 proc. administracja, 17 proc. oświata, dalej idzie opieka społeczna 10 proc. i inne. Dochody składają się: 44 proc. z przedsiębiorstw miejskich, 30 proc. wszystkich podatków, reszta z bieżących opłat.

Po referatach wywiązała się dyskusja. Członek klubu niemieckiego podniósł, że zostało 1000 zł skreślone z pozycji przedszkōła mniejszościowego i prosi o przywrócenie, uzależniając od tego głosowanie klubu. Burmistrz Karcewski wyjaśnił, że nie tylko zostało skreślone z przedszkōła mniejszościowego, ale zostało skreślone także 300 zł z ogólnej sumy przedszkōli.

Wniosek ten był demonstacyjny i nieuzasadniony, jednak klub niemiecki wstrzymał się od głosowania.

Budżet został większością głosów polskich przyjęty.

Następnie radny Brom podniósł bolączki Janowa Miejskiego, zaniedbanie dzielnicy, skarżąc się na brak oświeżenia, zaniedbanie ulice i inne. Burmistrz p. dr. Karcewski przyrzekł w tym roku w miarę możności uczynić zadość potrzebom Janowa Miejskiego.

Wreszcie po przerwie przystąpiono do wyboru prezydium. Tu należy podkreślić niebyswa-

łą dotąd w Radzie Miejskiej jedność polską. Nowe prezydium Rady Miejskiej składa się wyłącznie z Polaków, gdyż wszyscy radni jedno głośnie głosowali na polskich kandydatów. Przewodniczącym Rady Miejskiej został wybrany Dr. Otremba, zastępcą Dr. Gadsata, sekretarzem p. Tomczak, zastępcą p. Muszala.

Niemcy stawili swoich kandydatów, którzy otrzymali jedynie głosy niemieckie.

Na tem posiedzenie Rady Miejskiej zakończono.

Humor.

DELIKATNOŚĆ. — Czy kocha pan rzeczywiście swą jutrzeczożną? — Kocha, to nie. Ale nie miałbym serca zostawić ją w staropanieństwie z jej majakami.

USWIADOMIENIE. Matka do córki: — Moja kuchnia, masz już 17 lat wiec chciałam a toby pomówić otwarcie o pewnych drastycznych sprawach. — Dobrze, a czego mamna chce się dowiedzieć?

Nieraz

sprawia zestawienie dań obiadowych dużę kłopotu temu, kto nie wie, że w każdym sklepie kolonialnym otrzymać można 12 gatunków różnych smacznych z u p „KNORR”. Prosimy przekonać się o znakomitej jakości tych zap. Jedna kostka wystarczą na dwa talerze doskonalej zupy i kosztuje tylko 20 groszy.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

(Ciąg dalszy.)

— Panie Wilhelm, gdzie Kiki?... Ja się pytam, gdzie Kiki?... krzyczał, tupiąc nogami i sapiąc jak miech kowalski.

— Jako? Niema jej w cyrku?... Dobrze udane zdumienie ukształtowało w odpowiedni sposób rysy ospowatej twarzy Himmera.

— Niemal... Przepadał... Wsiąkał... Pan słyszy co to znaczy?... Pan wie co to jest skandal?... Chwylił się oburząc za głowę i biegł w kółko, wyrzucając okrzyki przekleństwa i rozpacz.

— Panie Wilhelm, pan jeden może rni ją odsukać... uderzył nagle w białogłony ton, głaszcząc nagięto atleto po twardecy wężach bicepsów. — Mój złoty panie Wilhelm... Ona napewno bawi się ze swoim kochankiem... Pan wie gdzie trzeba szukać... Z pana jest spryciarz, panie Wilhelmie... Mam pierwsza klasa winko... koniaczek przedwojenny... Szustowa... Mój drogi panie Wilhelmie...

— Ano, cóż?... trza to zrobić dla swego dyrektora... — rzekł Himmer, powstając ociężale i naciągając spodnie. — Ale choćbym nie znalazł, to ślacha murowana? —

spojrzał pytająco w małe oczka Salomoniego. — Naprawdę nożysków nie będę zbijał po bruku...

— Znajdzie ją pan; z pod ziemi pan potrafi wyciągnąć... Z pana urodzony detektyw...

— Bujać, to mył... — odparł atleta z uśmiechem. — Zresztą dyrektor wie, że krzywdę niełatwo mi jest wyrządzić... O swoje zawsze upomnieć się potrafię!

— Prędzej, panie Wilhelmie! — przynaglił dyrektor, podając mu marynarkę. — Ja wiem, że ona musi być u tego Łachowicza. Urzęgli się, nie więcej i teraz śpią oboje... Pan ją sprowadzi, panie Wilhelmie...

— Nie obiecuję, ale pōjdę... A gdy nie wróce za godzinę, to niech sobie dyrektor radzi jak moźe, — odrzekł tamten, wychodząc szybko z wozu.

— Wróci pan wcześniej, panie Wilhelmie, — chciał w to wierzyć zrozpaczony dyrektor.

Himmer, nie spiesząc się, przeszedł ludne o tej porze ulice i skierował się w portowe zaułki. Znal dobrze odwiezianą przez Łachowicza knajpę i spodziewając się zastać go tam o tej porze, bez wahania pchnął oszkłone drzwi, wiodące do wnętrza lokalu.

Uderzył go panujący tu zaduch i gwar wielu ochrypłych głosów, toczących pijackie dysputy, lub rzucających stemkiem obieg pod adresem niewidzialnych przeciwników. Mała, naftowa lampa, wisząca nad ładą, nie była w stanie przeniknąć tumanów dymu,

wypelniającego niewielką izbę i przy jej mrocznym świetle, czerwone, wykryzwione uśmiechem lub wściekłością, twarze „gości” wyglądały jak maski potwornych widziadła.

Lecz Himmer czuł się tu jak u siebie. Niedbalyim ruchem głowy odpowiadał na powitalne okrzyki pijanej tłuszczy i szybko, unikając znajomych, skierował kroki w róg izby, gdzie spodziewał się zastać Łachowicza.

Obaj nawzajem rozpoznali się już zdaleka. Po szerokiej, beczelnej twarzy Himmera rozlało się uczucie zadowolenia, natomiast prokurent przybladł nieco i serce zaczęło mu bić coraz szybciej.

Himmer podszedł i beceremonialnie usiadł przy stoliku tamtego. Na chwilę starli się blyskawicami spojrzeć. Łachowicz pragnąc uniknąć skandalu, który intuicyjnie wyczuwał, powstał z miejsca, aby opuścić lokal.

— Niech pan nie ucieka, panie Łachowicz, — przemówił pierwszy Himmer, zagradzając mu drogę.

Prokurent się zatrzymał. Zmarszczył groźnie brwi i niespuszczając wzroku z naretręta, rzucił podrażnionym głosem:

— Czego pan chce odemnie? — Chęć wiedzieć, co pan uczynił z naszą małą... — odparł Wilhelm, mrużąc znacząco lewe oko.

— Jako?... — Na twarzy Łachowicza odbiło się teraz zdumienie.

— Pan chyba sam wie najlepiej, jak się to stało, że Kiki dotąd nie wróciła od pana, — rzekł Himmer z nieukrywanym szmerem w głosie. — Wiedziałem, że dawno pragnie jej się pan pozbyć, — ciągnął, korzystając ze zmieszania tamtego, — lecz nigdy nie przypuszczałem, że zrobi to pan w ten sposób...

Zdumiony prokurent usiadł na dawnym miejscu, czując, że lada chwila nogi ugną mu się w kolanach i bezwolnie osunie się na podłogę. Wprawdzie nie zdawał sobie jeszcze dokładnie sprawy z tego co zaszło, potrafił jednak wyczuć, że zarzucono na niego nowe siła szantażu, z których nie łatwo będzie się mógł wywinąć. Mimo wszystko pragnął w tej chwili dowiedzieć się w pierwszym rzędzie, jaką bronią przeciwnik zamierza z nim walczyć.

— Więc co pan jeszcze ma mi do powiedzenia?... — zapytał, siłąc się na spokój, a nawet nadając swym słowom odcień lekceważenia.

Niech pan nie udaje bohatera, panie Łachowicz, — rzekł Himmer, siadając równie z stołem. — Z panem może być kiepsko, bo nie ulega wątpliwości, że pozbył się pan niewygodnej kochanki w jakiś zbrodniczy sposób. A ośmielić się przypomniać, że jest to już trzecia zbrodnia, jakiej się pan dopuścił w ciągu jednego miesiąca...

— Cooo?... — prokurent zblił śmiertelnie i w pół-przymocnie spojrzal na swego rozmówcę.



# Wiadomości bieżące.

Sobota  
**16**  
lutego

**Dziś: Jutro: Wschód słońca: Zachód słońca:**

(-) **Zatwierdzenie wymiaru podatków.**  
Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła uchwały korporacji mielskich m. Katowice w przedmiocie poboru na rok 1935 10%-owych dodatków komunalnych do opłat państwowych oraz patentów na wyrob trunków alkoholowych oraz 100% dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych itp.

(-) **Ważne dla Pań.**  
Pracownia krawiecko-bielizniarska przy Żeńskiej Szkole Zawodowej Tow. Polek w Katowicach, Krasieńskiego 3, tel. 310-82, przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z uwzględnieniem kolorów i kolorowoc. Zamówienia wykonuje się solidnie i szybko pod kierunkiem sił fachowych i artystycznych.

(-) **Zapowiedź zebrania Prac. Umysł. ZZZ. Huty Baildon.**  
Związek Pracowników Umysłowych ZZZ. — oddział Huta Baildon zawiadamia, że we wtorek 19 lutego o godz. 17.05 odbędzie się w kuchni dla bezrobotnych luty Baildon, ul. Żelazna, walne zebranie. W razie nieprzystąpienia wymaganej ilości członków odbędzie się o godz. 17.35 zebranie w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

(-) **Zabawa karnawałowa ekspedientek.**  
Świeclica ekspedientek urzędu zabaw karnawałowa, połączona z różnymi niespodziankami, która odbędzie się 16 lutego w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Wojewódzkiej 45 Początek o godz. 8-jej (wieczorem). Wstęp od osoby 99 gr. Osobie przez zaproszonych wprowadzeni miłe widziani. Bućci we własnym zarządzie.

(-) **Dziś bal Rzerwistów.**  
Przypominamy, że dzisiaj jest pierwszy bal Reprezentacyjny Rzerwistów w salach Śląskich Zakładów Technicznych Naukowych.

(-) **Zakłady fryzjerskie otwarte**  
będą w niedziele 17 i 24 lutego oraz 3 marca b. od godz. 8—12-cj.

(-) **Pożar.**  
Przez poduczenie niedopałka papierosa wybuchł pożar na strychu domu Pszcz. Bractwa Górniczego w Katowicach, przy ul. M. Piłsudskiego 19 i zniszczył podłogę i sufit. Szkoda wynosi około 1000 zł. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna pożar ugasiła.

(-) **Czyżby planedzie?**  
Na ul. 3 Maja w Katowicach, znaleziono portmonek, zawierająca około 40 zł. Piędziesiąt przechowano na Komisariacie I w Katowicach, gdzie mogą być odebrane.

(-) **Obława.**  
W czasie obławy zatrzymano w rejonie II Komisariatu Policji w Katowicach — ogółem 9 osób. Zpośród tych doniesiono 2 osoby za żebractwo, 1 za nielegalny handel węgłem, Ponadto zatrzymano Pługawa Antoniego z Chropaczowa pod zarzutem kradzieży mieszkaniowej (okradane) przed 2 mieszkańcami, na szkodę Lisiana Frydryka z Katowic.

## Z Katowickiego

(K) **Władze Zw. Inwalidów w Halembie.**  
6 lutego w sali p. Noconia odbyło się walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Halembie. Zebranie zajął p. P. Kisielec, który w swym przedmówieniu objął rolę i zadania organizacji inwalidzkiej. Z ramienia Zarządu Okręgowego w Katowicach przybył na zebranie sekretarz p. Koleszko i w przemówieniu przedstawił owoce prac organizacji jak również zapoznał zebranych z działaniami Związku. Następnie odbył się wybór zarządu kolea: p. Kisielec Paweł (przewodniczący), Wawrzyniec Karol, Marek Ryszard, Ciesza Konrad, Wiklic Piotr i Foti Miłkołaj. Po udzieleniu zebrany przez p. Koleszki wykładzie na tle ustawy inwalidzkiej zebranie zakończono.

(K) **Walne zebranie Ligi Morskich i Kolonjalnej w Janowie.**

W ubiegłą niedzielę w sali p. Knosali w Nizkowsku odbyło się roczne walne zebranie Ligi Morskich i Kolonjalnej, któremu przewodniczył p. Józef Lebedziak. Wybrano nowy zarząd ppł. dr. Józef Lebedziak (prezes), inż. Józef Springera (prezes), Roman Jarczyński, Franciszek Dudek, Antoni Woźniakowski, Józef Adamiec, Antoni Mendera, Jan Kulawik, Jan Odejsa, Tomasz Wichler, J. Istel, Ryszard Duży, Jan Zamarlik, Wiktor Żok, F. Nagensant i Józef Dzielowski. Należy podkreślić dotychczasowa owocna praca oddziału Ligi Morskich i wyrazić pełne szacunienie dla prezesa inż. Springera i byłego skarbnika Szymury. W ostatnim roku stan członków oddziału się znacznie i to do liczby 800.

(K) **Towarzystwa zabawa na Piskach.**  
Rada Rodzicielska i Orno Naucz. przy szkole V urzędza 17 bm. towarzyska zabawa w sali p. Wyzyka przy ul. Piskowej o godz. 18-cj. Dochód przeznaczony na biedną dalsz.

## Zwłoki górników wydarte kopalni

Trwające od kilku dni uciążliwe prace nad wydobyciem spod gruzów ofiar katastrofy na kop. „Matylda“ w Lipinach zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem. W nocy z 14 na 15 bm. kolumna ratownicza natrafiła na zwłoki jednego z górników mianowicie Bernarda Sowy. Zwłoki górnika okropnie zniekształcone wydobyto wczoraj w południe. Poszukiwania zwłok Stefana Skuteli trwają nadal i zachodzi możliwość, że ukończone zostały w ciągu ubiegłej nocy.

Jak już donosiliśmy, praca kolumny ratowniczej była niezwykle utrudniona ze względu na groźbę dalszych katastrof. Z tego też względu akcja została opóźniona. Okazało się przytem, że na odgłos pierwszych wstrząsów zagrożeni górnicy zdobili odskoczyć wgłąb chodnika i tam dopiero zostali przysypani. To też zwłoki Sowy znalezione w odległości 7 metr. od miejsca, w którym pracowal.

### ŻĄDĄ POLSKIEGO TOWARU!

## Sukces policji w Nowej Wsi

W końcu października r. ub. w godzinach wieczornych dokonano w Nowej Wsi w pow. katowickim, napadu rabunkowo na kupcową Annę Pichotową, mieszkankę Nowej Wsi, przyczem napastnicy zrabowali napańdiej torbębkę zawierającą 300 złotych gotówką, oraz rzeczy wartościowe. Dzięki usilnej i mołznej pracy policji w Nowej Wsi, rabusiów w dniu wczorajszym pochwycono. Są to Karol Kopic, mieszkaniec Nowej Wsi, ul. 3 Maja nr. 53 i Franciszek Nędza, mieszkaniec Nowego Bytomia. Obaj przytrzymani przynależni

do dokonania napadu. W dniu dzisiejszym zostaną oni doprowadzeni do aresztów sądowych w Katowicach. Zeznali także, że rzeczy wartościowe, aby się nie zdradzić przy ewentualnej ich sprzedaży — wrzucili do dołu kloaczego, piniądze natomiast zużyli na własne potrzeby. Za porzucone przedmiotami wartościowymi wszczęte zostaną w dniu dzisiejszym poszukiwania. Jak nas informują, aresztowany Nędza był już parokrotnie karany, a głównym sprawcą napadu na p. Pichotową był aresztowany Karol Kopic.

## Tajemnica wozu bagażowego

352 zapalniczek, 219 wiecznych piór i 47 złotych piór.

Polscy urzędnicy celni w czasie odprawy pociągu pośpiesznego zauważyli w brankardzie pociągu polskiego w lewej ścianie 352 zapalniczek, 219 sztuk wiecznych piór oraz 47 wiecznych piór złotych, które zostały zajęte. Wagon, w którym znaleziono wspomniane przed-

mioty stał przez noc na stacji w Bytomiu w pobliżu Urzędu Pocztowego. W tym czasie oderwano jedną deskę i do pustego miejsca włożono przemytny, a następnie deskę ponownie przymocowano. Urząd Celny w Bytomiu (polski) prowadzi dalsze dochodzenia.

### (-) Miła impreza.

Tow. amatorskie przy Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie „Miła senka“ odegrała w ub. niedzielę w sali zebrania tamt. kantonu 3 aktowa komedia Kirkoza pt. „Potrójna iarczocznia“! Sztuka była odegrana b. dobrze. Należy podnieść, że Tow. „Miła Senka“ liczy przeliczone 600 członków, a organizatorem jest p. inż. Prześlaskowski.

### (-) Wieczornica z tanciami.

Staraniem oddziału Ligi Morskich i Kolonjalnej przy Śląskich Zakładach Elektrycznych Sp. Akc. odbędzie się w Chorzowie III w sobotę, 23 bm. w salach kantonu Zjednoczonych Fabryk Zw. Azotowych, wieczornica z tanciami. Czysty dochód przeznaczony jest na orkiestrę oddziału Ligi Morskich i Kolonjalnej przy Śląskich Zakładach Elektrycznych.

### (-) Chciał zabrać 20 zł.

Kupiec Brecher Najer, zam. w Chorzowie II przy ul. 3 Maja 42, wysłał swego chłopaka do posyłek. Fredy Teodora, lat 20, z towarem do kilkadziesiąt, od których zainkasował on większe kwoty pieniędzy, z której sobie przywłaszczył 20 zł, zaś kupcowi Brecherowi oświadczył, że pieniądze zrabul. — W czasie dochodzeń Fredy przyznał się do przywłaszczenia sobie pieniędzy.

### (-) Nieostróżny woźnica.

Na szosie pomiędzy dworem chorzowskim a Bederowem w rejonie Kosm. I-go, samochód osobowy 3390, kierowany przez inżyniera Bana Jednokonia, kierownika przez Mikłasa Pawła z Chorzowa 2, ul. Karola Marksa, wskutek czego kół upał na ziemię, nie doznając jednak żadnych okaleczeń. W tym wypadku ponosi woźnica z powodu nieprzejętwej jazdy.

### (-) Tragiczne wypadki.

W podziemiach kop. Wolfgang-Wawel w Rudzie Śl, wskutek tąpnięcia węgla został ranny robotnik Brunor Labuś z Rudy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. W dniu wczorajszym w walcowal Huty Królewickiej uderzony został spadająca z dźwigu szyna żelazna robotnik Karol Pilot. Nieszczęśliwy doznał wstrząsu mózgu i odcieńnych obrażeń ciała. W stanie beprzytomnym przewieziono go do szpitala.

## Z Swętochłowickiego

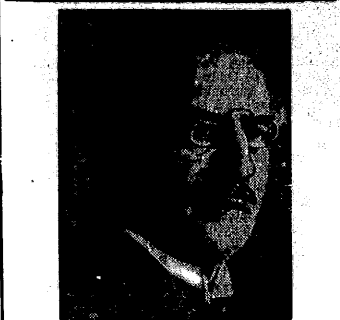
(S) **Z zebrania N. Ch. Z. P. Czarny Las.**

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Koła N. Ch. Z. P. w Czarnym Lesie pod przewodnictwem prezesa p. A. Salomona. Po zagaleniu i omówieniu ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej p. M. Jedness wygłosił referat na temat „Przemysł Śląski a punkt widzenia narodowości i socjalnego“. Następnie w wnioskach p. Magdziorsza zebrani uchwalili rezolucję w sprawie autonomii Śląskiej.

(S) **Impreza Powstańców z Świercłowicami.**

Po 10-letniej przerwie Powstańcy w Świercłowiu wystawili w sali p. Nawrata sztukę teatralną „Wśród Ogynów“, wykonaną kilkunastu członków-amatorów. W imprezie tej znalazł się pp. prez. Kandydora i proz. Jasio z Lipin.

Przy chorobach serca, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dłożego odłoża kieszek naturalna woda gorzka Francuska-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóleści przy wypróżnieniu, Żal, przez lekarzy.



Dnia 19 br. będzie obchodził 70-letnią rocznicę swych urodzin znany szwedzki podróżnik i badacz Azji, Sven Hedin, którego imię i dzieła znane są w całym cywilizowanym świecie. W czasie kilku wypraw, jakie podejmował do Azji, zwiedził Chiny, Japonię, Tybet, Indie, Rosję azjatycką i odkrył całkiem dotychczas nieznaną teren Transhimalajów, które przetrząskrotnie wzdłuż i wszerz.

## Z Pszczyńskiego

(P) **Ruch strzelecki w Pszczyńcu.**  
Dnia 31 stycznia 1895 r. urodził się I komp. Z. S. z najbliższymi oddziałami Z. S. okolicy Pszczyzny ćwiczenia nocne polowe p. w. W ćwiczeniach tych brało udział 6 karnych oddziałów Z. S. I komp. Podeszawszy gościny P. Wojewódz. Dr. Graczyńskiego w Pszczyńcu z okazji walnego zjazdu Tow. Polek kompania pszczyńska Zw. Strzeleckiego zgłowała owocny powitanie P. Wojewódzcie Śląskiemu Dr. Graczyńskiemu, dając mu wyraz hołdu i czci. Godnym następstwem przykładem dla innych dala komp. Z. S. w Pszczyńcu wyraz serdecznego przywiązania do Włodarz Ziemi Śląskiej.

(P) **Z zebrania okręgowego T. C. L. w Pszczyńcu.**

6 lutego odbyło się walne zebranie T. C. L. okręgu pszczyńskiego pod przewodnictwem prezesa Linca Władysława insp. szkolnego. W zebraniu wzięli udział p. starosta dr. Jarosz, a z ramienia zarządu głównego T. C. L. przyjechał ks. Miłik. Program zebrania wypełniły dwa aktualne referaty p. t. „Praca w świetlicach i sprawa ustawy bibliotecznej“. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd przystąpiono do wyboru nowego, który ukonstytuował się z inspektorem Linca jako prezesem na czesie. W końcu omówiono plan pracy na rok najbliższy.

(P) **Z walnego zebrania O. Z. P. R. w Tychem.**  
10 bm. odbyło się walne zebranie O. Z. P. R. kolea Tyche przy udziale 65 członków. Z ramienia Zarz. Okręgowego przybyli kol. Zambok. Po referacie kol. Zamboka ustępujący zarząd składał sprawozdanie. Zebrani przyjęli sprawozdanie poszczególnych członków zarządu oklaskami. W głosowaniu wybrany został Tendera Ryszard, prezesem, Jack Paweł wiceprez., Gierak Wł. sekret., Loska Aug. zast., Strzoda Jan skarbnik, Piłszek Teofil komendant, Dziubany Aug. I zast., Gorol Józef II zast., ref. prop. pras. Piłszek Teofil, komisja rew. Fabian, Banot, Prasol, ref. oświat. Jaromin.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne szacunienie dla poczyniającego i Pana Wojewody Dr. Graczyńskiego i potępienia jakiegokolwiek wyjątku karności i nieuczynności Sejmu Śląskiego. Zgromadzenie wyraża się za usunieniem z autonomii Śląskiej przerosłych politycznych, służących opozycji do prowadzenia polityki partyjnej. Zebrani uważają, że potrzebny jest dla Śląska szeroki samorząd z własnym celem i samowładzaniem i skarbowem. Przedstawiciele Sejmu Śląskiego nie powinni korzystać z nieuczynności poselskiej i djeł, lecz pracę swą powinni wykonywać honorowo.

(P) **Uroczystość Związku Strzeleckiego w Chelmnie Wielkim.**

W ubiegłą niedzielę dzięki staraniom Zarządu Oddz. Z. S. Chelm W, odbyło się przyrzeczenie strzeleckie przy wielkim udziale miejscowej publiczności. W godzinach rannych zebrali się Oddziały Strzeleckie Chelm Wielki, Chelm Mały, Golańcowa i Kopicowice oraz pokrewne miejscowe organizacje ze stanzarami obok dworca, stąd po uformowaniu się pochodu pod komendą komendanta powiatowego Z. S. P. Tadeusza Głowy zebrano przy dźwiękach orkiestry K. S. M. Chelm W. do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Wójtkę. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste przyrzeczenie. Okolicznościowo przemówienie wygłosił p. Starosta Dr. Tadeusz Jarosz i Prezes Powiatowego Z. S. p. Dr. Ledziński. Następnie pochód przedreflował przed przedstawicielami władz Państwowych i Związkowych. Wycieczono przed odprawianiem sztuki p. „Wielki Magdorz“ wygłoszono referat p. Marcina Urbaniaka referat p. „Znaczenie Przyrzeczenia Strzeleckiego“.

(P) **Nowe Kole L. O. P. P. w powiecie pszczyńskim.**

Mimo panującego kryzysu gospodarczego stan Kierbyń Kół L. O. P. P. oraz członków Lopp. wykazuje tendencję wstępującą. W ostatnich dniach Obród Powiatowy L. O. P. P. zorganizował 5 nowych Kół L. O. P. P. a mianowicie: przy kopalni Kumanów w Kumanów, Orzeszku, Wawrocławcu, Salu i Rudzie i w Pszczyńcu. W tymże organizowaniu udział wzięli: Leży, przy kopalni „Pocłoty“ w Ostusów gub. Tychy, którego organizowaniem zajmuje się dyrektor fabryki p. inż. Arnold Saulca.







